Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 163. | BYDGOSZCZ, środa dnia 19 lipca 1933 r. | Rok XXVII.

Z dwóch czterolatek Hitlera

została współpraca z ciężkim przemysłem i junkierstwem wschodnio-pruskim.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 14 lipca.

— Dzisiaj wszystkie siły muszą być ześrodkowane na rozwiązanie sprawy bezrobocia. (Mowa Hitlera w Reichenhallu z 2 lipca).

— Teraz mamy do rozwiązania największe zadanie, jakie kiedykolwiek zostało postawione przed mężami stanu: musimy usunąć bezrobocie. (Mowa Hitlera w Dortmundzie z 10 lipca).

— Co jego, wodza, gospodarczo interesuje, jest jedyne zadanie przyszłości dać pracę niemieckiemu narodowi (z urzędowego streszczenia mowy Hitlera w Berlinie, dnia 13 lipca).

Czterolatki zostały dawno zapomniane. **W programie Hitlera jest tylko bezrobocie.** Światowa konjunktura poszła mu nadspodziewanie na rękę. Cyfry bezrobotnych spadły wydatnie. Prawie miljon dwieście tysięcy ludzi znalazło pracę. Pozostało jeszcze pięć miljonów, lecz dyktator Niemiec pełen jest najbardziej różowych nadziei.

Ciężki przemysł bardzo umiejętnie chwyta ten wiatr we własne żagle. Baronowie węgla i żelaza zapewniają „Führera“, że dokonają cudów gospodarczych, byleby pozwolić im pracować w spokoju ducha i odsunąć nienawistny radykalizm „nazich“, a przedewszystkiem wszędobylskich komisarzy, ustanawianych na lewo i prawo przez prowincjonalnych kacyków.

Pierwszą ofiarą nowego kursu stał się dr. Otto Wagner, komisarz gospodarczy Rzeszy. Przez pięć miesięcy zatruwał życie Hugenbergowi swem radykalnem wtrącaniem się do ciężkiego przemysłu. Nic mu to nie pomogło. Bez dłuższych ceremonij został usunięty ze stanowiska i wykluczony z głównego sztabu kierownika partji. A pruskie ministerstwo sprawiedliwości 14 bm. wydało okólnik, nakazujący karanie każdego, **„kto siłą lub groźbą ogranicza wolność decyzji kierowników przedsiębiorstw lub związków gospodarczych“.** Oficjalnie nazywa się to zwalczaniem sabotaży, a w praktyce jest listem pożegnalnym, wystosowanym nietylko do Wagnera, ale i **do tych wszystkich, którzy wierzyli w radykalizm gospodarczy hitleryzmu.**

Nie należy sądzić, aby partja była temi posunięciami zachwycona. Cena zapłacona za usunięcie Hugenberga wydaje się za wysoka nawet umiarkowanym czynnikom. Dlatego też Hitler wysuwa sprawę bezrobocia, aby odwrócić uwagę towarzyszy. Akcja ta idzie mu po grudzie. Na ostatniem zebraniu kierowników partji przemawiał tylko trzy godziny. Nie musiała być to słodka mowa, jeśli podano ją tylko w urzędowem streszczeniu.

Ciężki przemysł stracił Hugenberga, ale schowany za parawan walki z bezrobociem steruje całkiem spokojnie po nader łagodnych falach rewolucji. Czy zima nie wzburzy tego morza — trudno dziś przesądzać. Będzie bardzo ciekawe, jakiego figla wymyśli Hitler, gdy bezrobocie zacznie wzrastać z powrotem!

W podobny sposób wykręcili się junkrzy od konsekwencyj rewolucyjnych i mianowania p. Darré'go na ministra rolnictwa. Gdy p. Darré gorący zwolennik parcelacyj, zamierzał zwołać do Berlina wielki zjazd chłopów, wytłumaczono mu, że przed żniwami nie czas na takie demonstracje, natomiast jest nader odpowiedni moment dla uprzemysłowienia i kolonizacji Prus Wschodnich.

„To jest gigantyczny plan, opracowany dla Prus Wschodnich przez rząd Rzeszy — zapewnia „Völkischer Beobachter“. — Przeważnie do dziś rolnicze Prusy zostaną uprzemysłowione, kanały i drogi wodne będą odbudowane, kulturalne instytucje prowincji jak uniwersytet i teatr wydatnie rozwinięte. Przytem w większej ilości będzie prowadzone osadnictwo chłopskie. Celem tych zarządzeń w pierwszej linji jest zatrzymanie ludności wschodnio-pruskiej na miejscu i przyciągnięcie nowych ludzi z Rzeszy“.

Wyliczenie jest bardzo pouczające. **Najpierw uprzemysłowienie, potem kanały, uniwersytet i teatr, a na końcu osadnictwo chłopskie na junkierskiej ziemi!** Landbund umie się bronić. Potrafił rządzić Niemcami socjalistycznemi, **będzie umiał i hitlerowskiemi!**

Dla Polski bezprogramowość gospodarcza Hitlera jest ciekawa naogół tyl-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Henderson debatuje z Niemcami

o rozbrojeniu.

Młócenie słomy w Berlinie.

Berlin, 18. 7. Wczoraj po południu w ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem ministra Neuratha, w którem wziął udział prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson, minister reichswehry von Blomberg i poseł Nadolny oraz szereg niemieckich specjalistów od rozbrojenia. W czasie posiedzenia Henderson przedstawił swoje wrażenia z jazdy okólnej po państwach europejskich. Narady będą prowadzone dzisiaj w dalszym ciągu.

Mimo naogół serdecznego przyjęcia, jakie berlińskie sfery polityczne zgotowały Hendersonowi, nikt w pozytywne rezultaty jego akcji nie wierzy.

Wczoraj prezydent Hindenburg przyjął w Neudeck wicekanclerza Papena, który zareferował mu zawarcie konkordatu z Kościołem katolickim. **St. Ro.**

Hitler w tarapatach

Berlin, 18. 7. Hitler rzucił hasło zakończenia rewolucji i zastąpienia jej przez spokojną ewolucję. Hasło to w kołach partyjnych spotkało się z daleko idącem niezadowoleniem, to też wodzowie narodowo-socjalistyczni wysilają się, ażeby uspokoić swych podwładnych.

Wczoraj wieczorem min. Goebbels przemawiał przez radjo na temat „naród przy pracy“ i m. in. oświadczył, że **rząd uważnie patrzy na bolszewickie elementy, które mówią o drugiej rewolucji.** Zdanie to charakteryzuje najlepiej stosunki, istniejące w łonie partji narodowo-socjalistycznej. **St. Ro.**

Hitler może teraz powiedzieć za poetą niemieckim: „Die Geister, die ich rief, werde ich nicht los!“ („Nie mogę pozbyć się duchów, które przywołałem“).

Krwawy teror

w Niemczech.

Zamordowanie Dra. Schaeffera.

Berlin, 18. 7. (PAT.) Były poseł narodowo-socjalistyczny do sejmu brunświckiego dr. Schaeffer został wczoraj **przez niewyśledzonych sprawców zastrzelony** we Frankfurcie nad Menem. Sprawcy morderstwa **wrzucili następnie trupa z wiaduktu na tor kolejowy.**

Schaeffer w r. 1931 ogłosił rewelacje o przygotowaniach szturmówek narodowo-socjalistycznych do zbrojnego zamachu stanu i w związku z tem został wyłączony z partji.

Królowa Marja,

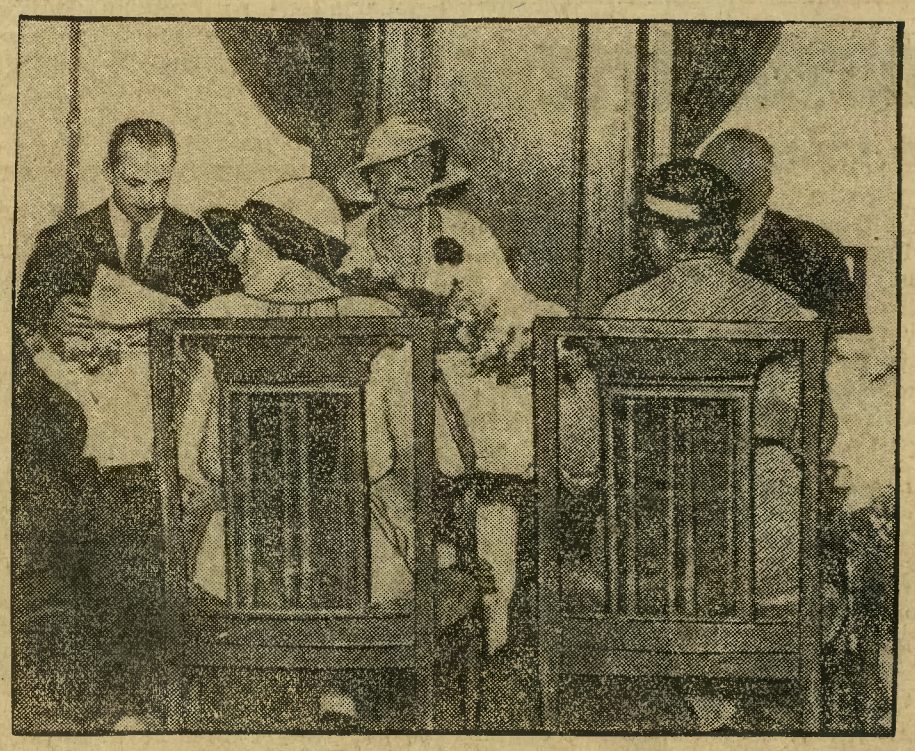

matka króla rumuńskiego Karola (w środku) zwiedza na okręcie „Resolute“ kraje skandynawskie.

Kneblowanie prasy w Niemczech

Berlin, 18. 7. W związku z zawieszeniem na okres 3 miesięcy dziennika „Deutsche Zeitung“ biuro Conti komunikuje, że zarządzenie to nastąpiło na osobiste życzenie pruskiego premjera Göringa, który jednocześnie rozkazał wysłać naczelnego redaktora dziennika do obozu koncentracyjnego. Powodem zawieszenia dziennika i aresztowania redaktora organu wszechniemieckiego miał być artykuł, w którym m. in. znajduje się twierdzenie, że włoski minister lotnictwa Balbo jest przechrztą.

Wielki proces polityczny w Bukareszcie.

Bukareszt, 18. 7. (PAT.) Przed sądem wojennym w Bukareszcie rozpoczął się wielki proces polityczny w sprawie zamieszek komunistycznych, które miały miejsce 16 i 17 lutego br., kiedy to robotnicy warsztatów kolejowych stawili władzom opór, zajmując warsztaty w okolicach Bukaresztu. Z pośród 108 oskarżonych 23 nie stawiło się na rozprawę, która potrwa prawdopodobnie około 4 tygodni. Sąd będzie musiał zapoznać się z olbrzymim materjałem zebranym przez oskarżonych oraz przez 405 świadków.

Z dwóch czterolatek Hitlera.

(Ciąg dalszy).

ko teoretycznie. Jego walka z bezrobociem nie przyniesie zapewne cudownych rezultatów. Kolega Mussolini, starszy cechu dyktatorów, nic w tej dziedzinie nie wskórał przez dziesięć lat. Cóż się można spodziewać po jego naśladowcy? Najwyżej tego samego, co przeżywa cały świat bez względu na to, kto rządzi.

Inaczej przedstawia się sprawa z Prusami Wschodniemi. **Gdy min. Frick nakazuje urzędowo nauczać dzieci niemieckie, że całe państwo Polskie od granic zachodnich aż po Prypeć leży na „urgermanisch" — pragermańskiej — ziemi i że — co jest koniecznym wnioskiem — zdobycie tych obszarów będzie dalszym ciągiem „narodowego odrodzenia Niemiec", czujność nasza musi być podniesiona do najwyższej potęgi.**

Jedyną odpowiedzią z naszej strony jest odwrócenie programu wschodniopruskiego w stosunku do Pomorza. Najpierw osadnictwo, później zagadnienia kulturalne i uprzemysłowienie. **Powinniśmy rozparcelować bezwzględnie całą wielką własność rolną, przedewszystkiem niemiecką i stworzyć wał polskiej chłopskiej własności.** Niemcy się nie rozradzają. Brak im materjału ludzkiego i brak odwagi zniszczenia wielkiej własności rolnej, która dowodzi, że na wypadek wojny będzie jedyną dostarczycielką zboża na aprowizację armji i miast. My znajdujemy się w innej, korzystniejszej sytuacji. Mamy dość środków żywności i pół miljona rocznego przyrostu.

Gdy na Pomorzu wzmocnimy gęstość zaludnienia o 50%, zniszczymy tem bez reszty wszystkie ślady niemczyzny i zamienimy nasz dostęp do morza w wielką fortecę polskości, która kpić będzie mogła z zakusów wymierającego na uwiąd starczy germanizmu!

St. Równicki.

Piąty dzień rozprawy brzeskiej.

Dalsze przemówienia obrońców.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, dnia 17 lipca 1933 r.

Dziś w piątym dniu procesu brzeskiego przemawiał w dalszym ciągu **adw. Barcikowski,** który przerwał swe przemówienie w sobotę na skutek choroby. Wysunął on tezę, że posłowie opozycyjni z r. 1930 mogliby wyjechać do Krakowa i tam wydawać swoje uchwały, ponieważ mieli większość. Mówca powołuje się na przykłady w historji rzymskiego faszyzmu, gdy Mussolini nie zabraniał posłom mniejszości wydawania odezw do ludu nie z siedziby parlamentu.

Przechodząc do działalności osk. Mastka, obrońca stwierdza, iż na kongresie krakowskim nie spełniał on chyba żadnych funkcyj rewolucyjnych, bo przecież wpuszczanie ludzi na zgromadzenie jest prędzej czynnością portjera, a nie rewolucjonisty. Przy tych słowach osk. Mastek i inni uśmiechają się. Adw. Barcikowski kończąc swe przemówienie zaznaczył, iż panom sędziom po zastanowieniu się nad kwalifikacją prawną i nad zjawiskami, które dziś w Polsce spotykamy, nie trudno będzie dojść do przekonania, że ludzie ci są niegorszymi patrjotami od innych, chcieliby również być budowniczymi kraju i należy ich uniewinnić.

Jako drugi z kolei wygłosił piękne przemówienie **adw. Szumański,** obrońca Bagińskiego. Rozpatrujemy sprawę **o zamach stanu,** urządzonego rzekomo przez parokrotnego premjera rządu obrony narodowej, znanego zaszczytnie nietylko w kraju, ale i zagranicą. Wśród dowodów rzeczowych spodziewaćby się można arsenału broni, najbardziej nowoczesnych urządzeń militarnych. Zamiast tego mamy aż cztery paczki różnych gazet i okólników. Co za dziwna niewspółmierność: gazety i zamach stanu".

Obrońca kolejno wylicza tytuły pism opozycyjnych, zakwestjonowanych przez akt oskarżenia.

„Czyż urywek artykułu Niedziałkowskiego w „Robotniku" — „Nikt nigdy nie twierdził, żeby można było obalać dyktatury zapomocą kartek wyborczych" — może zasługiwać na zakwestjonowanie? A jednak ile uwagi poświęcono tym kilku słowom. Tam, gdzie tendencją było dążenie do odwołania się do opinji publicznej, urabianie namiastka, dobrze rozumiejącego prawowite rządy, — tam wszędzie dopatrywano się akcji rewolucyjnej. Nawet sąd okręgowy w motywach podaje, iż nie wchodził nigdy w całość artykułu, wystarczyła mu pewna cytata, lub nawet sam tytuł, żeby uznać go za rewolucyjny. W każdym wypadku **nikłość dowodów jest wprost przerażającą".**

W dalszym ciągu obrońca porusza sprawę legalności aktu oskarżenia.

„Ówczesny prezes Rady Ministrów, marszałek Piłsudski w wywiadzie udzielonym prasie po aresztowaniu oskarżonych powiedział: „ograniczyłem się tylko do aresztowania pierwszych ludzi i doprawdy ściśle nie wiem, za co ten lub ów pan został aresztowany". — A więc zamach miał być przygotowany przez 2 i pół roku, a marszałek sam nie wierzył w koncepcję prokuratorską z 12 września. Narodziny tej walki miały charakter tylko polityczny i w rydwan tej walki zostały wciągnięte sądy, a w walki polityczne sądy nie mogą być wciągane.

Jutro, jako ostatni z obrońców przemawiać będzie adw. **Berenson.**

zeb.

Klęski żywiołowe

w Europie środkowej.

Berlin, 18. 7. (Tel. od wł. koresp.) W całej Europie środkowej meldują **o wielkich katastrofach.** Cała Bawarja cierpi z powodu **olbrzymich deszczów i wzrastającej powodzi.** Niektóre rzeki przybrały o kilka metrów. W górach powyżej 1800 m **spadł śnieg.** W okolicach Wiednia temperatura spadła z 30 na 10 stopni, co spowodowało w górach wiele nieszczęśliwych wypadków. **St.R.**

Katastrofalna burza

w Kieleckiem.

Ulewny deszcz podmył tor kolejowy i zniszczył śluzy.

Kielce, 18. 7. (PAT.) Wskutek katastrofalnej burzy z piorunami i połączonej z oberwaniem się chmury na 16 km od Skarżyska między Starachowicami i Wąchockiem został częściowo przerwany i podmyty tor kolejowy na dystansie około 500 metrów. W miejscowości Wierzbnik ulewa zerwała śluzy na stawach oraz uszkodziła kilka domów. Woda uszkodziła szosę pomiędzy Starachowicami i Wychowem. Wskutek deszczu rzeka Kamienna w Ostrowcu w powiecie opatowskim wezbrała, podnosząc swój poziom powyżej 2 m. Wskutek nie zabezpieczonych otworów kanalizacyjnych woda dostała się do budynku kasy chorych od posesji domu robotniczego i straży ogniowej. Rzeka w pobliżu miejscowości Zdankowo zalała łąki i zagraża domom. Ponadto zostały uszkodzone przez wodę drogi z Daleszyc do Cisowa oraz z Borkowa do Szczęsna.

Czy Wisła wyleje?

Niepokojący wzrost stanu wody.

Kraków, 18. 7. (PAT.) Stan wody na Wiśle i jej dopływach, zwłaszcza górskich jest wysoki, jednak nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo. W Krakowie w najbliższych okolicach, gdzie koryto Wisły jest uregulowane, niebezpieczeństwa powodzi narazie niema. Natomiast w górze rzeki sytuacja jest poważniejsza. Stan wody na Skawie pod Wadowicami wynosił w dniu dzisiejszym o godz. 7 rano 114 cm ponad stan normalny. O godz. 9 woda nieco opadła, sytuacja jednak jest poważna, gdyż zaczyna napływać woda górska. W powiecie wadowickim i krakowskim z powodu kilkunastogodzinnej ulewy, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym, wystąpiły z brzegów dopływy Skawy i Wisły, zalewając okoliczne pola i przerywając w niektórych miejscach komunikację kolejową. Groźna sytuacja jest na Dunajcu pod Nowym Sączem, gdzie od soboty po południu woda stale przybiera. W sobotę wieczorem stan wody był 148 cm ponad normalny, w poniedziałek 193 cm ponad poziom normalny.

Tragiczna śmierć śp. Drabika

jeszcze przedmiotem dochodzeń.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Dowiadujemy się o dalszych szczegółach śledztwa w sprawie sekcji zwłok ś. p. Drabika. Mimo, iż orzeczenie lekarzy brzmi, że śmierć nastąpiła wskutek porażenia serca, nie są wiadome przyczyny tego porażenia. Oczekiwane są również wyniki badania szczęki, wyjętej zmarłemu. Ostatecznie wyjaśniła się kwestja badania serca zmarłego przez internistę na niekorzyść dr. Meissnera. Jak widać z wyniku śledztwa, między obu lekarzami wynikło nieporozumienie, wskutek czego dr. Meissner zaniedbał odbycia konsyljum z dr. Trzebińskim i nie upewnił się, czy pacjent operację przetrzyma. Jednakowoż biegli nie mogą wypowiedzieć się w tej chwili, czy zaniedbanie to miało jakieś decydujące znaczenie dla kwestji ustalenia odpowiedzialności dr. Meissnera. Chociaż sama operacja była dokonana dobrze, jednak ogólnie panuje przekonanie, że warunki zewnętrzne, w jakich była dokonywana, nie odpowiadały wymogom nowoczesnej aseptyki. W obecnej chwili czeka się na wyniki chemiczne, jak również na wyniki badania szczęki, a dopiero po zbadaniu tych wszystkich materjałów i po skończeniu dochodzenia prokuratorskiego, które nadal trwa, nastąpi ostateczne orzeczenie lekarzy specjalistów.

—o—

Tajna drukarnia komunistyczna

w ziemiance leśnej.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Na Podkarpaciu w lesie pod Sokalem policja zwróciła uwagę na podejrzaną ziemiankę leśną, zbudowaną w gąszczach leśnych. Gdy policjanci otoczyli ziemiankę i poczęli się do niej zbliżać, nagle posypały się w ich stronę gęste strzały rewolwerowe. Policjanci odpowiedzieli również strzałami. Chcąc żywcem schwytać nieznanych osobników, rzucono bomby łzawiące. W tej samej chwili strzały ustały i policjanci wtargnęli do środka.

Okazało się, iż była to zakonspirowana drukarnia komunistyczna. Zastano duże zapasy bibuły komunistycznej.

Jeden z drukarzy niejaki Jan Czaban, gdy policja wtargnęła do ziemianki, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Odkryto również zapasy broni m. i. 5 karabinów. Aresztowano 18 osób, między innymi studenta filozofji, Wierzbickiego.

Dalsze prześladowanie żydów

w Niemczech.

Berlin, 18. 7. (PAT) Trybunał Rzeszy w Lipsku skazał 24-letniego krawca Samuela Hirszberga, obywatela polskiego na 2 lata więzienia i wydalenie z kraju. Hirszberg oskarżony był o przygotowania zdrady państwa. Podczas kontroli paszportowej — jak donosi biuro Conti — policja kryminalna znalazła u oskarżonego „materjały obciążające", wskazujące na udział Hirszberga w ruchu żydowsko-komunistycznym. M. i. skonfiskowano 10 adresów różnych policjantów, wśród których oskarżony szukał klienteli.

Lotnicy litewscy Darius i Girenas.

po szczęśliwym przelocie Atlantyku runęli w Brandenburgji na las. Z pod szczątków samolotu wydobyto już tylko zwłoki lotników transatlantyckich.

Lot powrotny gen. Balbo.

Londyn, 18. 7. (Tel. wł. koresp.) Gen. Balbo ma zamiar w środę rozpocząć lot powrotny do Włoszech. Przewidziane jest lądowanie w Nowym Jorku i wizyta eskadry w Białym Domu na zaproszenie prezydenta Roosevelta. **E. S.**

Szczęśliwej drogi!

Warszawa, 18. 7. (PAT) Wczoraj o godz. 12,25 wyjechało z Warszawy do Palestyny via Triest 295 żydów.

Anglja nie chce pertraktować z Gandhim.

Poona, 18. 7. (PAT) Sekretarz wicekróla odpowiedział na drugi telegram Gandhiego, oświadczając, że **rząd uważa za niemożliwe podejmowanie rokowań, dopóki akcja nieposłuszeństwa cywilnego nie będzie zaniechana.**

Ku czci śp. ks. arcybiskupa Stablewskiego

Biografja ks. biskupa Łukomskiego.

Jedną z najwybitniejszych postaci wielkopolskich w dobie ucisku pruskiego był śp. ks. arcybiskup Florjan Stablewski.

Zasługi jego niedość może ocenione przez ogół społeczeństwa, uwydatnia w żywo skreślonych wspomnieniach JE. ks. biskup Stanisław Łukomski. (Arcybiskup Stablewski. Kartki z jego życia i działania skreślił ks. biskup Łukomski, biskup łomżyński. Str. 156, cena zł 3).

Ks. biskup Łukomski jak nikt lepiej powołany jest na biografa zmarłego arcypasterza. Był powiernikiem jego myśli, kapelanem, wysłannikiem zaufanym do władz, orędownikiem spraw Kościoła przed Prusakami, redaktorem niektórych okólników i pism z polecenia arcybiskupa.

W świetle wspomnień dostojnego autora postać niezapomnianego arcypasterza nabiera dziwnego uroku, jaki bije od dusz, niosących brzmię walki tragicznej. Bo doprawdy dzieje rządów arcybiskupa Stablewskiego to **korowód strasznych zmagań z nieustępliwym, podstępnym, zawsze czujnym i nigdy niesytym duchem germanizacji.**

Ile trudów arcypasterz poniósł, aby uchronić naród od ciosów, ile wycierpiał, gdy mu się perswazje pisemne i osobiste u ministrów, a nawet u cesarza Wilhelma, nie powiodły, ile stałości było w jego postępowaniu wiernie katolickiem i szczerze polskiem, o tem dowiadujemy się z książki ks. biskupa Łukomskiego.

Starsze pokolenie może niejeden szczegół zapomniało, o niejednem nie wiedziało także, niechże więc teraz z tych bardzo ciekawych i ważnych dla historji wspomnień odświeży sobie w pamięci wielką, tragiczną postać dostojnika Kościoła i szlachetnego, jednego z najlepszych synów Wielkopolski. A młodsze pokolenie zrozumie, że **hart to wielka rzecz** i że nie łatwo go zachować, a ci, co go nie utracili mimo gróźb i prześladowań, zasługują na miano bohaterów sprawy narodowej i katolickiej. Do nich należał bezsprzecznie śp. ks. arcybiskup Stablewski.

Kongres słowiański w Poznaniu.

W dniach od 22 do 28 bm. pod protektoratem Kardynała Prymasa Hlonda odbędzie się w Poznaniu kongres słowiański młodzieży katolickiej akademickiej i kół senjoratów. Rozpoczęcie kongresu będzie miało miejsce na Jasnej Górze, obrady zaś będą się odbywać w Poznaniu. Uczestnicy pozatem zwiedzą Gniezno, Toruń i Gdynię, gdzie nastąpi zakończenie kongresu.

Jest to piąty kongres słowiański, urządzony przez organizacje, należące do sekretarjatu Katolickich Organizacyj Studenckich Słowiańskich, a drugi na ziemiach polskich.

Jubileusz ks. infułata Kłosa.

Poznań, 17. 7. **Ks. infułat Józef Kłos obchodził 16 bm. 40-lecie swej sakry kapłańskiej.**

Ks. Kłos należy do najwybitniejszych postaci kleru polskiego. Szczególnie jednak dwie dziedziny jego działalności należy podkreślić: kaznodziejstwo i publicystykę.

Na ambonie zasłynął ks. infułat Kłos jako pierwszorzędny siewca „słowa Bożego" wśród polskiego duchowieństwa. Dał też swym braciom-kapłanom szereg prac homiletycznych o wysokiej wartości myśli i stylu, że wspomnimy tylko „Magnificat", „Dwie Ofiary", „P. Jezus przed sądami ludzkiemi" itd.

Niemniej na polu publicystyki dał się poznać ks. Kłos jako wybitnie utalentowany pisarz o rzadko spotykanej jasności i czystości języka publicystycznego, ujmującego czytelników.

Trwałym pomnikiem pióra, dzielnie szermującego na łamach „Przewodnika Katolickiego" będą pokaźne tomy: „Na drugiej półkuli" i „Wyprawa na Bożą Rolę", które urosły z feljetonów ks. infułata Kłosa, ogłaszanych w „Przewodniku".

150 nauczycieli czechosłowackich u Ojca św.

Rzym, 17. 7. (Tel. wł.). Ojciec św. przyjął na audjencji pielgrzymkę 150 nauczycieli czechosłowackich z posłem Wiczinkiem na czele. W przemówieniu do nauczycieli czechosłowackich Ojciec św. podkreślił wzniosły charakter zawodu nauczycielskiego.

Zamknięcie 268 kościołów w Sowietach.

Za okres czasu od 1-go stycznia do 30-go czerwca br. **zamknięto w Rosji sowieckiej dalszych 268 świątyń chrześcijańskich.** Znaczną ilość z pośród powyższych kościołów zamieniono na ośrodki propagandy bezbożniczej.

Święto narodowe w stolicy Francji.

Prezydent Lebrun odznacza kilku zasłużonych oficerów gwardji całusem honorowym. Święto narodowe Francji (dzień szturmu na Bastylję) obchodzono i w tym roku bardzo uroczyście. W dniu tym (14 lipca) komunikacja uliczna zamarła. Na ulicach i placach ustawiono krzesła i stoły. Ludność Paryża tańczyła pod gołem niebem.

Konflikt gen. Balbo z Mussolinim.

Karjerowicz umie chodzić koło swoich interesów.

Gen. Balbo, szef lotnictwa włoskiego, o którym w prasie obu kontynentów jest bardzo głośno z powodu wielkiej wyprawy powietrznej 24-ch hydroplanów, na której czele sam stoi — jest jednostką nieprzeciętną, jak twierdzą jego rodacy, ale bardzo ambitną, żądną karjery, rozgłosu i zaszczytów, jak stwierdza prasa francuska. Bardzo ciekawych pod tym względem informacyj dostarcza ostatni zeszyt paryskiego tygodnika „Aux Ecoutes", który pisze:

„Stosunki między buńczucznym generałem i Mussolinim są naciągnięte. Niejednokrotnie dochodzi między nimi do gwałtownych scen. Mussolini z niechęcią patrzy na karjerowiczowskie zapędy gen. Balbo i na szybkie jego bogacenie się. Dorobił się wielkiego majątku ziemskiego".

Pomimo to odgrywa on w dalszym ciągu dużą rolę, zawdzięczając swej popularności, jaką zdobył jako jeden z przywódców rewolucji faszystowskiej, a następnie, jako twórca współczesnej awjacji włoskiej. Wielka wyprawa 24-ch hydroplanów z Włoch do Chicago jest osobistym pomysłem generała Balbo. **Według obliczeń, wyprawa ta będzie kosztowała rząd włoski około 4-ch miljonów dolarów, z czego 2 miljony dolarów wynosi koszt samych aparatów.**

Zwracano podobno uwagę gen. Balbo, że wyprawa tak zorganizowana i z takiemi kosztami związana, nie będzie usprawiedliwiona wynikami.

Nie poskutkowały jednak żadne perswazje. Gen. Balbo chce, żeby o nim mówiono. Kiedy stało się wiadome, że eskadra hydroplanów gotowa już jest do odlotu, dziennikarze włoscy i zagraniczni ciągle byli w pogotowiu, aby dać swym pismom najwcześniejsze opisy i zdjęcia fotograficzne. Gen. Balbo jednak nietylko tail przed nimi moment odlotu, ale, jak się okazało, celowo dawał informacje sprzeczne, aby wyczekujących dziennikarzy zderutować. W rezultacie eskadra hydroplanów wyruszyła w drogę do Chicago pewnej nocy, kiedy zupełnie nie spodziewano się jej odlotu.

Jedynymi przedstawicielami prasy podczas odlotu byli reporterzy amerykańskiego koncernu prasowego Hearsta, specjalnie o odlocie uprzedzeni. **Ten manewr gen. Balbo, tym razem z awjacją nic nie mający wspólnego, przyniósł mu poważną sumkę 50 tysięcy dolarów, wypłaconych przez koncern Hearsta, jak zapewnia tygodnik „Aux Ecoutes".**

Marek Romański. (50

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Ubrana w modną, poranną pyjamę, kobieta podeszła do Fletchera, który zdawał się nie słyszeć jej wejścia.

Była od niego oddalona o kilka kroków, gdy dziennikarz odłożył naraz ilustrowane pismo, spojrzał w jej stronę i wstał szybko.

— Dzień dobry, Iris!

— Dzień dobry, Fred! Wybacz, że cię przyjmuję w tym stroju. Jest jeszcze tak wcześnie!

Roześmiał się, wymieniając z nią mocny przyjacielski uścisk dłoni.

— O ile chodzi o twój strój, to jest ci w nim tak samo dobrze, jak w każdym innym. Wiem, że nie lubisz wizyt przed piątą po południu, chciałem cię jednak zobaczyć, a po południu nie mam czasu.

Usiadła na zarzuconym poduszkami tapczanie i sięgnęła po stojącą na niskim stołeczku — „nargileh". Zapaliła papierosa i dym począł, bulgocąc, przechodzić przez szklaną kulę, napełnioną olejkiem różanym.

— Mówiła mi służąca, że jesteś cierpiąca!

— Ach! To nie dotyczyło ciebie!

— Jak to, nie dotyczyło mnie? Nie rozumiem.

Uśmiechnęła się.

— To bardzo proste! Oczekiwałam dziś wizyty pewnego osobnika z wekslem i chciałam tej wizyty uniknąć. Dobrze, że przyszedłeś... Co słychać u ciebie?

Fred Fletcher przez cały czas tej rozmowy, obserwował bacznie piękną kobietę. Wypielęgnowana ręka sięgnęła do pudełka z papierosami.

— Co u mnie słychać? — powtórzył, przeciągając samogłoski. — Ha, nic, pozatem, że miałem wczoraj nieco więcej roboty.

Wyprostowała się i spojrzała na niego swemi wielkiemi, czarnemi oczyma.

— O, biedaku! Cóż ci przysporzyło tej pracy?

— Zbrodnia w ambasadzie!

Na twarzy jej malowało się najdoskonalsze zdumienie.

— O czem mówisz? Jaka zbrodnia!

W głosie jej brzmiało tak wiele szczerego zdumienia, że Fred Fletcher po raz niewiadomo który, od chwili, kiedy poznał tę kobietę, zadał sobie pytanie, czy kobieta ta jest najuczciwszą na świecie istotą, czy też najsprytniejszą i najnędzniejszą zarazem komedjantką.

— Jakto? To ty nie wiesz o niczem? — zapytał tonem wielkiego zdziwienia.

— Nie mam pojęcia o czem mówisz.

— Ach tak! Otóż posłuchaj... Wczoraj wieczór...

Urwał nagle.

— Co robiłaś wczoraj wieczór? — zapytał nagle.

Uniosła w górę skośne nieco brwi.

— Phi! Byłam w domu gry — wiesz, tym... Taki... Stamtąd wróciłam do swego mieszkania!

— Hm! Dobrze... Powiedz mi Iris, czy ty znałaś ambasadora barona Eryka van Bergen?

Poruszyła się, jakby zaniepokojona.

— Co znaczy ta indagacja? Czy może znowu chcesz mi zrobić scenę zazdrości, ty, który nie masz do tego żadnego prawa!

— Odpowiedz na moje pytanie!

Naturalnie, że go znałam! Z jagiegoś balu, na którym był obecny. Tańczył wówczas ze mną... Zdaje mi się, że zrobiłam na nim wrażenie.

— To nigdy nie przychodzi ci trudno! A czy też baron zrobił na tobie wrażenie!

— Być może!

— Otóż dowiedz się, że baron nie żyje!

— Nie żyje?

Zerwała się z tapczanu — zmieniona, wstrząśnięta.

— Nie żyje? — powtórzyła.

— Tak! Powinna byłaś wiedzieć o tem, chociażby z dzisiejszej prasy porannej.

Roześmiała się:

— Nie czytałam jeszcze wcale rannej prasy! Cóż chcesz? Dopiero co otworzyłam oczy! Ale mówże mi, co się stało z baronem.

— Został zamordowany w drzwiach swego gabinetu w ambasadzie.

Fred Fletcher podszedł do młodej kobiety i usiadł obok niej na tapczanie. Czuł ciepło bijące od jej młodego, rozgrzanego snem ciała i doznał zawrotu głowy. Przymknął na chwilę oczy, jak człowiek zmęczony.

Potem zaś wpił się w jej twarz bystrem, mądrem spojrzeniem.

— To straszne! — rzekła. — Czy mordercy są schwytani? Po co to zrobili?

— To nie byli mordercy! To był morderca! Dlaczego baron zginął, tego się tylko domyślam... bo nie był to mord rabunkowy. Co zaś się tyczy schwytania mordercy, to podobno policja jest już na tropie. Dlaczego cię to tak poruszyło?

— Pan Bergen, to był bardzo miły człowiek!

— Masz zupełną rację Iris!...

Nastała długa chwila milczenia. Fredowi Fletcherowi zrobiło się naraz przykro, przykro, iż tę kobietę, której usta kusiły go nieprzepartą żądzą pocałunków, tę kobietę, której bliskość oblewała go żarem młodej krwi, badał, jak sędzia śledczy. Postanowił sobie jednak, iż będzie twardy i bezwzględny, póki nie dowie się chociażby części prawdy.

— Iris! — zaczął po chwili innym tonem. — Mam do ciebie prośbę!

— Prośbę! Słucham cię!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polak dorobił się fortuny
na Dalekim Zachodzie.
Krakowianin najbogatszym farmerem i handlarzem bydła w okolicy zamieszkałej przez Indjan.

W najbliższych tygodniach odwiedzi Polskę rzadki gość z nad brzegów oceanu Spokojnego, jeden z wybitnych polskich pionierów w Ameryce — **Józef Kosydor.** Piszemy wybitny, bo niezwykła jego praca i wytrwałość, zdołała zamienić puste, odludne prerje indjańskie w kwitnącą **1.200-akrową farmę** — dorobić się dużego majątku, **handlem bydła** i wyrobić poważne i szanowane imię wśród obcych ludzi — a wszystko to dokonała silna wola człowieka, co przed laty trzydziestu z małą sumką pieniędzy skierował się w te strony.

Kosydor przybył do Ameryki w 1899 r. z Krakowa. Zrazu zatrzymał się w Buffalo, N. Y., lecz przedsiębiorcza jego natura szukała szerszych horyzontów, więc wybrał się na puszczę do Oregonu i tu zaczęła się walka o byt. Sam powiada, że **przez 5 lat zrobił 20.000 mil pieszo, roznosząc pocztę.** Równocześnie uprawiał swoją ziemię.

Znana jest mrówcza praca polskich pionierów, co każdą piędź ziemi zawdzięczają swoim siekierom, pomimo, że nieraz zaczaił się ze zdradziecką strzałą Indjanin, pomimo, że z głuszy leśnych dochodził niepokojący ryk dzikich zwierząt, ale i to się przetrwało. W 1902 r. mógł już założyć domowe ognisko i sprowadzić narzeczoną ze Lwowa. Farma Kosydora znana jest na Dalekim Zachodzie jako „Kosydor's Ranch". Położona jest w okolicy miejscowości Toledo. W żyznych pastwiskach brodzi sobie wspaniałe rasowe bydło. Gospodarka leśna zatrudnia tartaki, reszta zaś idzie pod uprawę rolną, a chyba to się udaje, sądząc po naładowanych wozach w czasie żniw. No i ryby daje rzeka i mnóstwo jezior obficie i sporo pracy poświęconej pszczelnictwu — istnieje mlekiem i miodem płynąca kraina. - Liczna, dorastająca rodzina Kosydera, 4 córki i 5 synów, odebrała staranną szkolną naukę, lecz niemniej jest ożywiona polskim duchem i przynależnością do Macierzy Polskiej.

Klimat w Oregonie jest nadzwyczaj łagodny, niemal taki sam jak w Kalifornji, z wyjątkiem, że w porze zimowej pada dużo deszczu.

UDELIKATNIA NASKÓREK
10551 MYDŁO BEBE SZOFMANA.

Indjanie są w Ameryce na wymarciu. W rezerwatach w Oregonie żyje ich jeszcze 6.000. Kraj jest słabo zaludniony — na jeden kilometr kwadratowy przypada tylko trzech mieszkańców.

Polskich kolonistów z rodzinami liczą w Oregonie, który to kraj jest taki duży jak 12 województw Polski — około tysiąca.

Pielgrzymka pomorskiej młodzieży żeńskiej
do Częstochowy i Piekar.

Z okazji 250-lecia zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem i dla upamiętnienia pobytu jego w Piekarach, urządzają śląskie Związki Młodzieży Polskiej w czasie od 11—20 sierpnia br. dwa zloty młodzieży, na które zapraszają SMP. całej Polski.

Zlot druhen odbędzie się w czasie od 11—13 sierpnia br. W zlocie tym weźmie udział większa wycieczka Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej diecezji chełmińskiej. Wycieczka wyruszy dnia 7 sierpnia z Torunia, zwiedzi po drodze Częstochowę, Kraków, Wieliczkę, a następnie weźmie udział w uroczystościach zlotowych w Piekarach. Uczestnikom Zlotu przysługuje zniżka kolejowa 81%, po którą zwracają się poszczególne Stowarzyszenia do Pow. Komendantów W. F. i P. W., powołując się na rozkaz M. S. Wojsk (Państw. Urząd W. F. i P. W. nr. sprawa 253-1 (wyszk.) plan obozów letnich na rok 1933 zaopatrzenie część 2/V punkt 4).

Po program i bliższe wskazówki należy się zwrócić do Kat. Związku Młodzieży Żeńskiej Pelplin. Pod tym adresem należy kierować zgłoszenia na Zlot.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

TEATR ZESPOŁU WARSZAWSKIEGO zapowiedziane w Gdyni i w Gdańsku przedstawienia operowe odwołał z powodu nieprzewidzianych i od kierownictwa niezależnych powodów.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych pogodny romans p. t. **„Małżeństwo dla opinji"** z Constancą Benett i bohaterem „Rajskiego Ptaka" Joelem Mc. Erca w rolach tytułowych. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI.

16. bm.: par. „Robur VI" (Polskarob), 16/17 bm.: par. „Victoria" (Prove), par. „Heros" (Prove), par. „Pylades" (Prove), 19. bm.: par. „Activ" (Pam), 21. bm.: par. „Scanyork" (A. S. L.), 22. bm.: par. „Axel" (PAM), w tych dniach: par. „Alfa" (PAM).

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W DNIU 14 LIPCA.

W piątek, dnia 14. bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 22.660,4 ton z czego na wyładunek przypada 3.458,1 t., załadowano zaś 19.202,3 ton.

Uroczystość Straży Pożarne w Gdyni.

W niedzielę dnia 16 bm. odbyła się w Gdyni uroczystość „Straży Przedniej" (organizacji sanacyjnej). W uroczystości wzięli udział p. Prezydent Rzplitej Mościcki, p. premjer Jędrzejewicz, min. Papée i inni.

Po Mszy św., odprawionej przez ks. prałata Rozczynialskiego z Wejherowa, przemówił ks. biskup dr. Okoniewski, nawołując młodzież do pielęgnowania ideałów chrzecijańskich i narodowych.

ODCZYT O RZEŹBIE WITA STWOSZA PRZESUNIĘTY.

Odczyt p. gen. dyr. Remera o „Rzeźbie Wita Stwosza w wielkim ołtarzu kościoła N. Marji Panny w Krakowie", który miał się odbyć w poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 17 w Szkole Morskiej został przesunięty z powodów technicznych na **wtorek dnia 18. bm. o godz. 19,30** i odbędzie się **nie** w Szkole Morskiej, lecz w sali **kina „Bajka"**, przy Skwerze Kościuszki.

Pierwsza Gdyńska Pralnia Parowa
SYRENA
Gdynia, ul. Śląska (dawn Sz. Gdańska)
Teren L. Pozańskiego Telefon 1052.
Przyjmuje do prania i prasowania
bieliznę wszelkiego rodzaju po cenach bezwzględnie konkurencyjnych. Dla W. P. P. gospodyń pranie i prasowanie bielizny domowej parowym maglem na wagę po cenie 90 gr. za 1 kg. Pilne zamówienia wykonujemy w czasie 6—12 godz. Odbiór i dostawa bezpłatna. P. T. Szan. Klientelę zapraszamy do zwiedzenia naszego zakładu.

Karnawał Morski — Noc Wenecka — Wianki.

Daję aż trzy tytuły, gdyż każdy z nich byłby zupełnie odpowiedni, dla określenia tej wspaniałej imprezy — niespodzianki, jaką w sobotę dnia 15 bm. zaskoczył publiczność Polski Biały Krzyż.

Tak zeszłoroczne wianki, a zwłaszcza tegoroczna „Noc wenecka" urządzona w czasie Święta Morza, jak również inne tego rodzaju imprezy na morzu były humbugami nie stojącymi w żadnym stosunku do pobieranych wstępów na te widowiska.

Wstępy na tegoroczne „Wianki" również nie były wcale skromne, lecz z pewnością żaden z uczestników nie żałował tego zapłaconego wstępu, gdyż z całem uznaniem przyznać trzeba, że Komitet urządzający te „Wianki" uczynił wszystko, ażeby zrobić raz nareszcie dobrą reputację tym wspaniałym imprezom na morzu, i żałować tylko należy, że nie mogli jej widzieć te liczne zastępy ludu, które przybyły na Święto Morza.

Przedewszystkiem niezwykle piękne wrażenie robiła gra świateł **szesnastu reflektorów**, z których siedem ustawionych w równych odstępach na Kamiennej Górze przez cały czas uroczystości strzelały siedmiu prostopadłemi słupami świateł w niebo, wywołując na przesuwających się chmurach najdziwniejsze zjawiska.

Wysoce nastrojowo wyglądał **korowód przystrojonych zielenią, lampionami i dekoracjami z sieci, kutrów rybackich,** z których rzucano w morze wianki z kwiatów polnych.

Rzęsiste oklaski i ogólny podziw wzbudził przedewszystkiem **korowód wielce pomysłowych obrazów pływających,** których barwność i pomysłowa kompozycja przyniosły chlubę ich twórcom. Wspaniały był **obraz przedstawiający wyswobodzenie Królowej Polski z ok trzech zaborców przez Legjonistę.** Uroczo wyglądała alegorja „Stella Maris" w wianku świateł elektrycznych na tle gwiazdy.

Najwięcej zaś oklasków zbierał **wspaniały zbiorowy obraz** ustawiony na wielkiej szkucie wcjennej sprzęgniętej z holownikiem, na którym Polski strzegli z jednej strony, zastęp w biel ubranych i uzbrojonych marynarzy, z drugiej lud polski a pomiędzy nimi **wspaniałe pieśni** wykonujący znakomity chór ukraiński w strojach narodowych. Na innym zaś rydwanie morskim wśród mchów wodorostów i zieleni płynął majestatycznie **Neptun** z trójzębem w otoczeniu niesamowicie w świetle reflektorów i ognia bengalskiego wyglądających nurków.

Za nimi płynęły jako symbole straży Morskiej, **latarnia morska z Helu i z Rozewja,** a między niemi przepływał **wielki wieloryb-smok** z czerwono świecącemi oczami oraz **wielki krab** czy żółw morski.

Po skończonych bardzo efektownych korowodach, poczęły strzelać w niebo **liczne rakiety i inne mniej lub więcej udałe figle pyrotechniczne,** które tak co do ilości jak i jakości prześcignęły stanowczo wszystkie dotychczasowe tego rodzaju imprezy.

Podczas całej uroczystości stał przy pomoście **rzęsiście iluminowany statek „Gdynia", z którego p. Prezydent R. P. incognito obserwował korowody i ognie sztuczne.** Prócz tego przy molo Wilsonowskiem stanęły **wojenne statki „Burza" i „Mazur"**, zaś na redzie koło Zakładów kąpielowych S. w. **„Wicher" i „Podhalanin"**, które były również pięknie iluminowane i reflektorami swemi oświetlały morze i miasto.

Na statku **„Gdańsk"** odbywał się równocześnie **dancing** a na statkach przygrywała orkiestra marynarki wojennej, **i prócz chóru ukraińskiego śpiewał chór miejscowy i gdański.**

Całość zrobiła imponujące niezatarte wrażenie a Komitet Białego Krzyża zyskał sobie tą imprezą bardzo dobrą sławę.

Gdynia w słońcu sztuki.

Od kilku dni Gdynia stała się benjaminkiem dzieci Apollina i to wszelkich rodzai plastyków, muzyków i śpiewaków. Jak już donosiliśmy, **bawi w Gdyni chluba naszych muzyków-twórców Feliks Nowowiejski,** z Warszawy zjeżdża na wybrzeże **zespół operowy** na gościnne występy, a równocześnie wystawiają aż w dwóch miejscach swoje arcydzieła **najlepsi nasi mistrze plastyki,** a to w Domu Zdrojowym: W. Kossak, T. Cieślewski, T. Ziomek, St. Bagieński, St. Zurowski, B. Kowalewski, J. Bobińska-Pazkowska, prof. W. Skoczylas, M. Trzciński i Z. Jaźwińska, zaś w szkole powszechnej przy ulicy 10 Lutego urządzili swój salon sztuki **mistrze Laszenko i M. Siemiński.**

Ci dwaj ostatni zdobyli sobie dotychczas największe zainteresowanie, nietylko dlatego, że wystawa jest przystępniejsza, bo **pomieszczona w śródmieściu,** lecz także ze względu na **wielką atrakcyjność ich prac.** Mistrz Laszenko nie jest obcym na wybrzeżu, albowiem już przed kilku laty wystawą swą urządzoną w salonie sztuk w Sopocie wywołał nawet wśród Niemców niepodzielny zachwyt swojemi jedynemi pod względem wysokiej wartości artystycznej i żywości kolorytu studjami, przepojonych żarem słońca afrykańskiego. Niema zdaje się w Polsce drugiego artysty, któryby z taką wiernością i bezpośrednością odczucia rzucał na płótno **czary afrykańskich pejzarzy,** któryby wyczarowywał z taką subtelnością karnacje typów afrykańskich, malowniczość strojów, nastroje scen rodzajowych. Kiedy się patrzy na obrazy mistrza Laszenki, doznaje się sugestji, jak gdyby widza prażyło słońce pustyni afrykańskich, jak gdyby stare mury świątyń egipskich szeptały tajemnice zamierzchłych dziejów potężnych faraonów.

Godnym towarzyszem na tej wystawie prof. Laszenki choć zupełnie odmiennym tak pod względem techniki malarskiej kolorytu i upodobań artystycznych, jest mistrz M. Siemiński, który znalazł sobie zupełnie nową, i nawskroś indywidualną technikę **malarstwa akwarelowego,** którą nazwać by można prawdziwą rewelacją, są to akwarele zmywane, które na pierwszy rzut oka robią wrażenie subtelnej pasteli, a dopiero przy bliższem przyjrzeniu się odkrywa się, że jest to przedziwnie wypieszczona akwarela. P. M. Siemiński z niezwykłą wnikliwością podpatruje przedewszystkiem tajemnice kwiatów. Nie ma tam ani odrobiny jakiegoś modernizmu, a przecież jego koloryt kwiatów jest tak nawskroś oryginalny, jego refleksy według talmudycznych kanonów sztuki malarskiej, tak nieprawdopodobne, że rygorzyści prawowierni, nazwać by to mogli herezją, a przecież całość robi potężne, wprost niezapomniane wrażenie. Mimo to nie jest M. Siemiński jednostronnym, gdyż z takiem samem zamiłowaniem, lecz w sposób wręcz oryginalny i swoisty ujęte są jego pejzaże; studja. Niesłychana finezja w technice, kolorycie i kompozycji jest w jego obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej. Kilka jego drzeworytów kolorowych, tylko przy bliższem obejrzeniu można rozpoznać, że nie są to oryginalne akwarele.

Wystawa obu mistrzów obejmuje tylko niewielki hol i dwie sale szkolne, lecz mimo to miłośników sztuki zdolne one są przykuć na kilka godzin, jeżeli zechce każdemu z obrazów poświęcić należytą uwagę.

INSPEKCJA PORTU PRZEZ PREZESA RADY MINISTRÓW.

Prezes rady ministrów p. Janusz Jędrzejewicz odbył inspekcję portu gdyńskiego w towarzystwie ministra przemysłu i handlu p. dr. F. Zarzyckiego, wiceministra p. T. Lechnickiego, naczelnika Wydziału Żeglugowego M. P. i H. p. F. Rostkowskiego, dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego, komisarza rządu p. Fr. Sokoła i innych. Pan premjer zwiedził szczegółowo magazyny „Polminu", halę śledziową, chłodnię rybną, magazyn „Mopolu", Stocznię Gdyńską, urządzenia przeładunkowe firmy „Progress" i „Polskarob", urządzenia taśmowe na nabrzeżu Duńskiem, magazyny „Cukroportu", chłodnię, łuszczarnię, olejarnię, magazyn bawełniany, składy drzewne firmy „Paged", również budowę magazynu tranzytowego i hali pasażerskiej oraz budowę wiaduktu na ulicy Portowej. Po zwiedzeniu portu od strony lądu, pan premjer objechał port na motorówce „Syrena". Pan premjer, ministrowie i towarzyszące mu osoby udali się na Hel statkiem Żeglugi Polskiej „Gdańsk".

—o—

Odznaczenie wielkiego mistrza zakonu Maltańskiego.

Città del Vaticano, 16. 7. Kardynał sekretarz stanu Pacelli udekorował wielkiego mistrza zakonu Maltańskiego, księcia Chigi Albani, najwyższym odznaczeniem papieskiem, orderem Chrystusa. Uroczystość dekoracji odbyła się w siedzibie zakonu na Awentynie.

Ilu jest katolików, protestantów i prawosławnych na świecie.

Według najnowszej statystyki, ułożonej przez Mgr. Jackmana, byłego redaktora „Catholic Directory" a opublikowanych w „Holy Rood Cronicle" **ilość wszystkich katolików na całym świecie wynosi obecnie 363.764.793,** a to stosownie do następującego podziału:

Kraj	obrządek łaciński	inne obrządki	razem
Europa	202.274.033	5.900.814	206.174.847
Azja	7.455.631	1.109.316	8.564 947
Afryka	5.735.548	62.137	5.797.685
Ameryka	129.829.068	708.378	130.537.446
Australja	12.689.868	—	12.689.868
	355.984.148	7.780.645	363.764.793

Równocześnie „Holy Rood Cronicle" ogłosiło statystykę, dotyczącą protestantów na całym świecie, z której wynika, **że ogółem członków kościoła protestanckiego jest na świecie 177.862.523** (z tego 112.512.796 wypada na Europę, a 49.600.000 na Amerykę). **Schizmatyków prawosławnych ogółem jest 168.796.976.**

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 18 na 19 bm. p. dr. Ganowicz, Solankowa 68.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka pod Orłem przy Rynku.

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Dlaczego zgrzeszyłam?"

Żołnierskie: „Wiatr od morza".

Z TEATRU ZDROJOWEGO.

W czwartek, dnia 20 bm. o godz. 8,30 wieczorem odbędą się w Parku Miejskim autentyczne dzieje genjalnej wywiadowczyni niemieckiego sztabu generalnego Anny Marji Lesser, ukrywającej się pod pseudonimem **„Fräulein Doktor"**. W sztuce występują najwybitniejsze osobistości świata politycznego doby wojennej. Rzecz dzieje się w Berlinie, Brukseli, Paryżu, pod Verdun i dzisiaj. Tytułową postać odtworzy p. Barwińska. W głównych rolach ujrzymy pp. Podgórską, Bogusławskiego, Cirina. Cybulskiego, Dzwonkowskiego, Granowskiego, Jabłońskiego, Kwaskowskiego, Lochmana, Przebińskiego, Skalskiego, Tatarkiewicza i Wilamowskiego. Dekoracje F. Krassowskiego, pełna polotu artystycznego, reżyserja dyr. Stomy. Przedsprzedaż biletów w księgarni p. M. Knasta.

Reunion urządza Koło Oficerów Rezerwy w dniu 5 sierpnia w Domu Kuracyjnym.

Liga Morska i Kolonjalna, Oddział w Inowrocławiu uprasza wszystkich, którzy dokonali zdjęć fotograficznych podczas uroczystości obchodu „Święta Morza", by zechcieli je nadesłać z podaniem ewtl. kosztów do sekretarza p. Śliwińskiego, Solankowa 34. Zdjęcia te mają być przesłane głównemu komitetowi „Święta Morza", celem umieszczenia ich w księdze zbiorowej.

Niedługo cieszyli się łupem. Właścicielowi restauracji „Adrja" p. Płaskowickiemu skradziono garderobę i wyroby wódczane na kwotę 1500 zł. Dzięki energicznej akcji komendanta policji asp. Jedleckiego i przodownika p. Jóźwiaka zdołano złodziei aresztować i odebrano im przynajmniej część łupu.

Kradzież sprzętów domowych. Marjannie Krzewinie zam. w Inowrocławiu przy ul. Stare Miasto 15 skradziono różne sprzęty domowe ogólnej wartości 200 zł.

SPORT.

Konopacka w Inowrocławiu.

Znana rekordzistka w rzucie dyskiem Halina Konopacka - Matuszewska zgłosiła swój udział w meczu tennisowym o mistrzostwo Zdrojowiska Inowrocław.

NIESTRONNO, pow. Mogilno. Poświęcenie sztandaru. Miejscowe Stow. Młodych Polek obchodziło uroczystość poświęcenia swego sztandaru, w której wzięły udział bratnie organizacje z Rogowa, Szelejewa, Oćwieki, Mogilna, Palędzia, Chomiąży, Wylatowa i Parlina. Aktu poświęcenia dokonał ks. patron Siudziński. Na uroczystem zebraniu przewodniczył ks. dziekan Jagodziński z Wylatowa. Następnie odbyła się w ogrodzie p. Janikowskiego zabawa.

RADŁOWO, pow. Mogilno. Pożar. W zagrodzie włościanki Marty Polsenowej wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła stodoła, chlew i 3 szopy, oraz martwy i żywy inwentarz. Straty wynoszą 12.000 zł.

Nauczycielstwo kujawskie ku czci śp. Stan. Przybyszewskiego.

Z inicjatywy inspektora szkolnego powiatu inowrocławskiego odbyła się w dniu 15-go bm. wspaniała uroczystość ku czci wielkiego obywatela Kujaw śp. Stanisława Przybyszewskiego.

W kościele w parafji Góra ks. proboszcz Matuszewski na intencję śp. Przybyszewskiego odprawił Mszę św. żałobną, w której wzięła udział młodzież szkolna z Łojewa z nauczycielem p. Aleksandrzakiem, starosta Wilczek, insp. Nowakowski, dyr. Tołłoczko i przedstawiciele prasy — a m. in. „Dziennika Bydgoskiego".

Po nabożeństwie udano się do grobowca śp. Przybyszewskiego, gdzie młodzież szkolna złożyła wieniec kwiatów oraz wspólnie za duszę tego wielkiego artysty - literata zmówiono pacierze.

Następnie udano się do wsi Łojewa, gdzie urodził się i wychował śp. Stan. Przybyszewski, dokąd przybyło nauczycielstwo z wizytatorem p. Godeckim. Chór „Halka" z Mątew pod batutą p. Webera wykonał piękną pieśń „Dudziarza" Paderewskiego, poczem nauczyciel p. Aleksandrzak imieniem komitetu wykonawczego powitał gości i poinformował obecnych, że nauczycielstwo powiatu inowrocławskiego wraz z obywatelstwem obwodu Łojewo ufundowało ku czci śp. Przybyszewskiego z funduszów własnych pamiątkową tablicę, którą wykonał p. Graczyk z Inowrocławia.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał wizytator szkolny p. Godecki, przyczem wygłosił piękne przemówienie o wielkości dorobku literatury polskiej jaką po sobie pozostawił syn nauczyciela śp. Stanisław Przybyszewski. Po deklamacji starosta inowrocławski p. Wilczek imieniem władzy państwowej stwierdził, że „Kujawy zwące się słusznie Królową Rzeczypospolitej Polskiej wydały ze swej gleby wielkich mężów ducha i dlatego słusznie należy im się od społeczeństwa cześć i szacunek".

Odśpiewaniem kantaty Kwaśnika przez „Halkę" mątewską i wspólną fotografją dokonaną przez p. Droszcza z Inowrocławia cała uroczystość dobiegła końca.

Na murze szkoły powszechnej w Łojewie, gdzie śp. Przybyszewski się urodził i wychował pozostała tablica pamiątkowa, która głosić będzie przyszłym pokoleniom o tem, że nauczycielstwo Kujaw Zachodnich godnie umiało uczcić tego, który imię Polski i Kujaw rozsławił po całym świecie.

Przygotowania do 40-letniego jubileuszu Szkoły Rolniczej. Ustalono już w ogólnych zarysach program obchodu jubileuszowego, który urządzany będzie w szerokich ramach.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do środy włącznie apteka „Centralna" ulica Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Meluka, kwiat Merekeszu".

Światowid: „Dziwolągi".

Palace: „Wolne dusze".

Corso: „Cyrk René" i „Mascotte".

TEATR POLSKI.

We wtorek o godz. 20 prapremjera **„Clown Rix".** Widowisko w 4 aktach Tonny Stanp. Ceny zniżone (popularne).

W środę o godz. 20 **„Clown Rix".** Widowisko w 4 aktach Tonny Stanp. Ceny zniżone (popularne).

W czwartek o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Clown Rix".** Widowisko w 4 aktach Tonny Stanp. Abonamenty i passe-partout nieważne.

Walne zebranie Pom. Tow. Łowieckiego odbyło się pod przewodnictwem szambelana Kamierowskiego w dyrekcji lasów. M. in. uchwalono urządzić podczas wystawy drobiu i zwierząt futerkowych wystawę pomorskich troflów łowieckich, oraz konkurs wyżłów dowodnych. Odznaczeni zostali dr. Łukowicz za zasługi na polu łowiectwa najwyższem odznaczeniem państwowem „Złomem", nadleśniczy Soboczyński złotym medalem a leśniczy Raszke srebrnym medalem.

Pomorska wystawa drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych itp. Z okazji jubileuszu 700-lecia miasta Torunia urządza Pom. Izba Rolnicza w Toruniu przy współudziale Pom. Zw. Hodowców Drobnego Inwentarza w czasie od 4 do 6 listopada wystawę drobiu, gołębi, królików, psów rasowych i myśliwych, zwierząt futerkowych, przemysłu drobiarskiego itp. Zachęcamy hodowców do jak najliczniejszego obesłania wystawy i odpowiedniego przygotowania już teraz swego materjału. Podczas wystawy będą wygłaszane odpowiednie referaty dotyczące hodowli drobiu, psów i zwierząt futerkowych, jak również odbędą się pokazy tresury psów. Za wyróżnione okazy będą wydawane specjalne nagrody, medale złote, srebrne, bronzowe, dyplomy, listy pochwalne itp. Informacyj udziela Pom. Izba Rolnicza — Komitet Wystawy — Toruń, ul. Sienkiewicza 10.

Sprawa o napad na urząd pocztowy.

Żnin. Wielkie zainteresowanie wywołał tu proces o napad na urząd pocztowy. Na ławie oskarżonych zasiedli: Adam Burski z Ustaszewa, Władysław Michalski z Kaczkowa, Wincenty Kuberacki z Stębowa i Stan. Walczykowski z Sielca. Akt oskarżenia zarzucał im, że dnia 7 kwietnia br. wieczorem włamali się do agencji pocztowej w Podobowicach pod Żninem. Łupem padły wówczas dwa worki pocztowe z zawartością 230 zł gotówki oraz przesyłki listów poleconych, przekazów i listów prywatnych. Włamywaczy przychwyciła policja. Do winy przyznał się Burski i Michalski, Kuberacki i Walczykowski zaś wszystkiemu zaprzeczali. Kuberackiego bronił adwokat Dunajski. W charakterze świadków przesłuchano przodown. Pawłowskiego, posterunk. Słoma z Żarczyna, funkcjonarjusza poczt. Guzę z Sielca i mistrza kowalskiego, Ign. Kubiaka ze Żnina. Burski i Michalski skazani zostali na karę po 15 miesięcy więzienia, Kuberacki na 18 miesięcy więzienia, Walczykowski uwolniony został od winy i kary. Michalski ukarany został ponadto grzywną w wysokości 100 zł.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Złotą Gwiazdą" ulica Chełmińska 26, tel. 399 i „Pod Koroną" ulica Wybickiego 39, telefon 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pieśń trubadura" z Don Jose Mojcą.

Gryf: „Wesoły karawaniarz".

Orzeł: „Czerwony szlak".

Osobiste. Prezydent miasta Józef Włodek,

Jeszcze kilka słów o nowootwartej plaży. Donosiliśmy już o otwarciu plaży wiślanej. W uzupełnieniu podajemy bardzo ważny szczegół. Otóż udało się radcy Kwaśniewskiemu zawrzeć z właścicielami motorówki następującą umowę: każdy przejeżdżający na drugi brzeg Wisły płaci 20 groszy od osoby, a przy wstępowaniu na plażę otrzyma bilet za 10 groszy, który służy równocześnie jako bilet na drogę powrotną motorówką. W taki to sposób cena przejazdu w obie strony wynosi 20 groszy, czyli plażowanie włącznie z przejazdem i przechowaniem garderoby 35 gr. — Układ ten ma tę dobrą stronę, że godzi pośrednio w tak zwane dzikie plażowanie. Rzecz oczywista, że ulga ta dotyczy tylko tych osób, które okażą się biletem wstępu na plażę, podczas gdy wszyscy inni płacą cenę normalną, t. j. 40 groszy za przejazd w obie strony. — Otwarcia plaży dokonał prezydent miasta p. Włodek, reprezentantów władz, duchowieństwa i prasy, zaś powitał radca Kwaśniewski.

Pielgrzymka do Częstochowy organizowana przez SMP. przy Farze wyruszy nieodwołalnie dnia 12 sierpnia. Koszty przejazdu wynoszą ogółem 27 zł. Zgłoszenia w Kancelarji Parafjalnej przy Farze.

Kradzieże. Zakrzewskiemu Józefowi, właścicielowi domu przy ul. Sobieskiego 4, skradziono podczas jego nieobecności ubrania, płaszcze, futro, bieliznę i inne drobne przedmioty ogólnej wartości 1.250 zł. Złodzieje wtargnęli do mieszkania za pomocą podrobionych kluczy.

ŻNIN. Dyplom lekarza medecyny na Uniwersytecie Poznańskim uzyskał p. Feliks Kończak ze Żnina. Gratulujemy!

Nakło.

Osobiste. P. Stanisław Kosicki z Nakła uzyskał tytuł magistra prawa na Uniwersytecie Poznańskim.

Rok więzienia za krzywoprzysięstwo. Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się przeciwko Piotrowi Wutzkemu z Paterka rozprawa o krzywoprzysięstwo. Wutzke podpisał weksel, odmawiając następnie zapłaty. W procesie zaprzeczył, jakoby położył na wekslu swój podpis, świadkowie jednakże odmiennie zeznali i Wutzke zasądzony został na rok więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na 5 lat. Na mocy amnestji połowa kary została mu darowana.

Chełmża.

Nieścisłą okazała się notatka nasza o zasądzeniu byłego egzekutora Urzędu Skarbowego w Chełmży na 2 lata więzienia. Wyrokiem sądu apelacyjnego, bowiem skazany został Więckowski na rok więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Obie strony wniosły o kasację do Sądu Najwyższego.

Z Rady Miejskiej. Ostatnie według starej ustawy samorządowej posiedzenie zagaił przewodniczący Komowski, który złożył podziękowanie radnym za pracę dla dobra gminy. Z kolei rada przystąpiła do wyboru burm. Jak wiadomo kadencja burmistrza Kurzętkowskiego kończy się z dniem 6. VI. 1934 r. 14 głosami na 27 ponownie wybrano burmistrza na okres 12 lat p. Bronisława Kurzętkowskiego. Na zastępcę burmistrza wybrano radcę Michała Nowickiego.

MROCZA. Kradzież z włamaniem. Do restauratora Dębińskiego włamali się złodzieje i skradli torebkę z 15 zł oraz kilka butelek wina. Łupem złodziei padłaby większa ilość towaru, gdyby nie zostali przez domowników spłoszeni.

CHEŁMNO. Zaprzysiężenie w Korpusie Kadetów. W ub. niedzielę odbyło się w 2. Korpusie Kadetów uroczyste zaprzysiężenie nowomianowanych podchorążych - absolwentów 5 kompanji. Nominację na podchorążych otrzymali: Dzwonkowski Józef, Kasprowicz Włodzimierz, Siniewicz Eugenjusz, Wojcik Józef, Zozuliński Bolesław, Horodyski Bronisław, Stępowski Zbigniew, Wilkiewicz Władysław, Zaremba Stefan, Bochniewicz Michał, Chrapkiewicz Adam, Geringer Waldemar, Gruszczyński Wincenty, Gruchałła-Węsierski Egon, Husarski Wiesław, Koza Wiktor, Kubis Marjan, Kucharek Bolesław, Kawszun Mieczysław, Łukaszewicz Mieczysław, Mickiewicz Mikołaj, Orsicz Aleksander, Pytlakawski Stanisław, Rencki Henryk, Rębalski Kazimierz, Silarski Władysław, Szczotkowski Stanisław, Sokołowski Piotr, Wichrowski Roman, Woźniak Marjan, Talaczek Mieczysław, Bendisz Kazimierz, Bestyński Zbigniew, Brzeski Michał, Dąbrowski Aleksander, Doroszewski Andrzej, Jagodziński Władysław, Jodłowski Kazimierz, Kowaluk Anatol, Łukaszewicz Jerzy, Nowakowski Zbigniew, Okon Kazimierz, Mich Stefan, Mulast Aleksander, Powalski Ewald, Sobolewski Tadeusz, Zieliński Bernard, Gołębiewski Ludwik, Kopczyński Zbigniew, Miska Mieczysław, Radzymiński Władysław, Bieńkowski Zygmunt, Hejke Stanisław, Jaworski Mieczysław, Kozera Stefan, Ruksciński Mieczysław, Sitek Marjan, Izonert Maciej. — Oprócz zaprzysiężonych podchorążych otrzymali świadectwa dojrzałości następujący absolwenci, nie poświęcający się zawodowi wojskowemu: Dąbrowski Wacław, Gogut Michał, Jabłoński Marjan, Korczowski Tadeusz, Krywko Józef, Leszczyński Eugenjusz, Łazarewicz Stanisław, Czechowski Jerzy, Klocek Zbigniew, Kotarski Władysław, Siemaczko Andrzej, oraz Kowalski Bohdan, Szuster Witold i Wojciechowski Witold, którzy wstępują do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu.

Tczew.

Okręgowy Zlot Tow. Gimn. „Sokół" Okręgu VII. odbędzie się w niedzielę, 30 bm. w Tczewie. W zawodach weźmie udział około 500 sokolic i sokołów.

Z okazji 24-lecia istnienia Tow. Robotników Kat., odprawioną została uroczysta msza św. w kościele św. Krzyża. Pochód ruszył następnie głównemi ulicami do Domu Czeladzi Katolickiej na akademję ku czci Papieża Piusa XI. Ks. Gajdus wygłosił piękne przemówienie, po deklamacji zaś zabrał głos prezes Drejski. Po poł. koncertowały w ogrodach Strzelnicy i Domu Czeladzi Kat. dwie orkiestry. Dodać należy, iż tut. Tow. Robotników Katolickich liczy obecnie 1400 wiernych członków.

Wyratowanie tonącej. W ub. piątek popołudniu w czasie kąpieli poczęła tonąć Ewa Czajkowska. Na krzyk nadbiegli pp. Słomski i Arendt i tonącą uratowali.

Świętokradca przed sądem. Bezrobotny Kazimierz Urbaniak odpowiadał przed sądem za rozbicie skarbonki z ofiarami w kościele św. Józefa na Nowemmieście. Sąd skazał go na 2 lata aresztu.

Wypadek na dworcu. Podczas przetaczania wagonów wpadł pomiędzy bufory 43-letni przetokowy Paweł Januszewski, zajęty czyszczeniem zwrotnic. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu oraz głębokie rany na tyle głowy.

Stow. Właścicieli Nieruchomości obradowało nad opłakanem położeniem właścicieli domów, których lokatorzy z powodu braku pracy komornego nie uiszczają, a podatki płacone być muszą.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 lipca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bł. Szymona z Lipn., Kamila.
Jutro: Wincentego à Paulo.
Wschód słońca: godz. 3,56.
Zachód słońca: godz. 20,15.

—::—

Stan pogody

Świeci słońce, ale pogoda jest nadal niepewna. Ochłodziło się bardzo. P. I. M. zapowiada, że dziś będzie przeważnie pochmurno i deszcz ze skłonnością do burz. Chłodno. Umiarkowane, na wybrzeżu dość silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie, w górach możliwy halny.

DYŻURY NOCNE APTEK:
od 17. VII. do 23. VII.:
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

—o—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek nagradzana huraganami oklasków świetna farsa Hennequina **„20 dni kozy“** w pełnej humoru i werwy interpretacji czołowych sił zespołu pod wodzą reżysera Bogusławskiego.

W środę tak owacyjnie przyjmowana operetka J. Koli **„Niebieski motyl“** w pięknej szacie dekoracyjnej pendzla F. Krassowskiego z pp. Korabianką, Morozowiczową, Stadnikówną, Cirinem, Cybulskim, Olędzkim i Zayendą w partjach naczelnych pod dyrekcją L. Hładyłowicza.

Czwartkowy wieczór przyniesie ostatnie w tym sezonie przedstawienie uroczej operetki Stolza **„Peppina“**.

W przygotowaniu **„Hulla di Bulla“** oraz w dziale muzycznym **„Dzidzi“** Stolza.

—::—

— **825 km. pieszo.** Zgłosił się w naszej redakcji p. Józef Hefka, turysta z Jasła (Małopolska). Wakacje swoje poświęcił celom krajoznawczym. Dotąd przebył 825 km. pieszo. Szczęśliwej podróży!

Starogard.

Na szczycie wieży kościoła ewangelickiego, czynione są obecnie renowacje. Onegdaj tłumy ludzi przyglądało się z zapartym oddechem malarzowi, chodzącemu, podczas pozłacania krzyża, swobodnie po kopule wieży.

Tuchola.

50-lecie swoje obchodziła Ochotn. Straż Pożarna b. uroczyście. Po nabożeństwie odbyło się w Hotelu du Nord jubileuszowe zebranie, które zagaił prezes burm. Saganowski witając m. in. delegacje strażaków z: Grudziądza, Sępólna, Jastrzębia, Cekcyna, Raciąża, Bladowa, Obrowa, Bagienicy, Śliwic. Po sprawozdaniu odznaczono za zasługę: Franc. Fritza za 25 lat, A. Przytarskiego i T. Liegmana za 20 lat, oraz Miecz. Drapiewskiego za 10 lat przynależności do Straży.

Położenie ubogiej ludności w Borach Tucholskich. Po załamaniu się przemysłu drzewnego w Borach Tucholskich ludność robotnicza znalazła się w skrajnej nędzy. Albowiem trudno przychodzi dzisiaj robotnikowi znaleść tutaj zarobek, gdyż wszystkie nieomal tartaki w powiecie, które dawniej setki robotników zatrudniały, dzisiaj są nieczynne. Dlatego też dużo robotników, którzy mają na utrzymaniu nieraz liczne rodziny, zmuszone są żyć z żebractwa. W obecnej porze, poważniejszym źródłem utrzymania jest zbieranie jagód, które sprzedaje się częściowo na targu i w domach. Smutna to dola być bez pracy!

SUCHA, pow. świecki. Reorganizacja S. M. P. męska doprowadziła do wyboru nowego zarządu. Mrozik Zenon prezes, Dudek Franc. sekretarz, Glazik Karol.

ŚLIWICE. Święto pieśni urządzone tutaj z inicjatywy Tow. śpiewu „Orfeusz“, wypadło b. uroczyście. Otwarcia uroczystości dokonał w ogrodzie p. Nürnberga ks. prob. Nawacki. Nastąpiły popisy poszczególnych chórów z bardzo urozmaiconym programem. Na zakończenie odbyły się tańce. Przygrywała orkiestra S. M. P. pod przewodnictwem p. Kałdowskiego.

Niemcy w Polsce są hitlerowcami.

Swego czasu zniewoleni byliśmy zwrócić uwagę na to, że „Deutsche Rundschau“ w Bydgoszczy tonem i treścią swoich artykułów żywo przypomina pisma hitlerowskie, wychodzące w Niemczech. Redakcja „Deutsche Rundschau“ oburzyła się na nas, pomawiając nas o bezpodstawne oskarżenie. Odpowiedź ta oczywiście sprawy nie wyjaśniła. Ton i treść artykułów „Deutsche Rundschau“ pozostały bez zmian, napastliwe w stosunku do Polski, usprawiedliwiające, jeżeli chodziło o wybryki hitlerowców.

Rzeczywisty stosunek Niemców w Polsce do hitleryzmu ujawnia z rozbrajającą szczerością „Posener Tageblatt“ (pismo duchowo spokrewnione z Deutsche Rundschau) dnia 9 bm., twierdząc w artykule pt. „Niebezpieczeństwa i zadania“, że „My Niemcy w Polsce jesteśmy wszyscy narodowymi socjalistami“.

W artykule można wyczytać żal, że Niemcy w Polsce na skutek „wyjątkowej sytuacji“ nie mogą publicznie przyznać się do rewolucji narodowo-socjalistycznej (czytaj: nosić brunatne koszule z swastyką, śpiewać na ulicach „Horst Wessel-Lied“ i odgrażać się Polsce).

Teraz przynajmniej wiemy, po czemu łokieć. „My Niemcy w Polsce jesteśmy wszyscy narodowymi socjalistami!“ — to znaczy, że program, hasła i żądania hitlerowców są ich żądaniami. A że te hasła idą w kierunku przygotowania odwetu w pierwszym rzędzie na Polsce, w rzekomą lojalność Niemców w stosunku do państwa polskiego nikt wierzyć już nie może.

Może teraz Polacy, którzy współpracowali z „lojalnymi“ Niemcami, zrewidują swój stosunek do — hitlerowców.

B. cesarz Chin Puyi

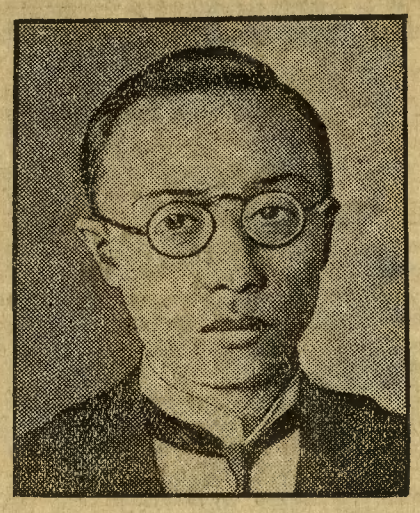

ma podobno zostać cesarzem nowego państwa Mandżuko. Jak wiadomo Puyi pozbawiony został tronu jeszcze jako chłopiec na skutek rewolucji w roku 1911.

Czy nowy cios dla Bydgoszczy?

Ministerstwo Przemysłu i Handlu a likwidacja bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Konferencja gdyńska miała charakter informacyjny.-Jeszcze ostateczna decyzja nie zapadła

Wskutek nacisku pewnych zainteresowanych kół gospodarczych wypłynęła znowu nagle sprawa likwidacji bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, wentylowana już od szeregu lat. Zdawało się, że władze centralne doceniając znaczenia silnego czynnika gospodarczego tu na rubieżach zachodniej Polski, tak ważną placówkę gospodarczą, jaką jest bydgoska Izba Przemysłowo-Handlowa, istniejącą już **około 60 lat** w Bydgoszczy, pozostawią nietkniętą. Tymczasem inne prądy wieją ze Wschodu, niebezpieczne dla Zachodu Polski. Ministerstwo Przemysłu i Handlu bowiem nadaje uporczywym pogłoskom o likwidacji izby bydgoskiej ostatnio kształty realne i jak widać — z ostatniej konferencji gdyńskiej — chciałoby przyspieszyć proces likwidacji bydgoskiej placówki gospodarczej.

Biedna Bydgoszcz! Miasto o 120.000 mieszkańcach, mające wszelkie dane po temu, ażeby rokować wielką przyszłość. Los twój upodobnia się coraz bardziej do wielkiego wspaniałego domu towarowego, w którym odbywa się od czasu do czasu systematyczna wyprzedaż wielkich partyj towarów i likwidacja poszczególnych działów, aż w końcu pozostanie tylko pusty, wielki magazyn. Piękna fasada i nic więcej! Zabrano nam bowiem za czasów polskich **rejencję, dyrekcję kolei, Akademję Rolniczą, dyrekcję lasów państwowych, Izbę Rzemieślniczą,** a teraz czyni się zamach na naszą Izbę Przem.-Handl. Niedługo miasto Bydgoszcz, które było benjaminkiem naszego zachodniego sąsiada, stanie się wielką wsią z tramwajami (o ile i tych nie przeniosą) i posiadać będzie tylko wartość muzealną. Smutne — z bólem trzeba to stwierdzić — wystawiamy sobie świadectwo.

Wróćmy jednak do sprawy projektowanej likwidacji Izby Przemysłowo-Handlowej. Zwołana — jak już krótko donosiliśmy — w ub. sobotę konferencja w Gdyni, poświęcona była właśnie omówieniu tej doniosłej dla nas kwestji. Z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu uczestniczył w tej konferencji i przewodniczył obradom **dyrektor departamentu przemysłowego Kandel,** w towarzystwie radcy Kozarskiego. Imieniem wojewody poznańskiego brał udział w konferencji **naczelnik Hempowicz,** imieniem wojewody pomorskiego **naczelnik Celichowski** oraz przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych: bydgoskiej — **prezes Wdziękoński, dyr. Wcisło,** radcowie **Jankowski i Stobiecki,** gdyńskiej — **prezes Korcon i dyr. Krupski** oraz poznańskiej — **dyr. Waszko.**

Z ust delegacji bydgoskiej nie wiele można było się dowiedzieć. Z obowiązku dziennikarskiego jednak, zdając sobie sprawę, jak wielką stratę poniosłaby Bydgoszcz w razie likwidacji izby, zasięgnęliśmy informacyj z innego miarodajnego źródła.

Stwierdzić należy z góry, iż kwestja likwidacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy **nie jest jeszcze przesądzona.** Aczkolwiek Ministerstwo Przemysłu i Handlu pragnie likwidacji izby bydgoskiej, to jednak potrzeba na to **formalnej uchwały Rady Ministrów.** Trudno przypuszczać, ażeby taka decyzja zapadła w łonie Rady Ministrów w najbliższym czasie.

Konferencja gdyńska miała charakter raczej **informacyjny.** Prezes izby bydgoskiej Wdziękoński wyraził na tej konferencji najkategoryczniejszy protest przeciwko likwidacji bydgoskiej izby, zaznaczając, że nie jest ona do pomyślenia przed zapowiedzianem ustaleniem granicy administracyjnej pomiędzy województwami poznańskiem i pomorskiem.

Jak wiadomo, teren izby bydgoskiej miałby być podzielony pomiędzy izbą gdyńską i poznańską, w Bydgoszczy natomiast miałaby być **utworzona jedynie ekspozytura.** Jest rzeczą jasną, że ekspozytura nie posiadając żadnych uprawnień autonomicznych, nigdy nie może odgrywać poważniejszej roli, zwłaszcza gdy chodzi o reprezentację interesów gospodarczych naszego okręgu. Miałby to być tylko plaster, mający zabliźnić ranę, jaka by się przez likwidację izby bydgoskiej na północno-zachodnich ziemiach Polski otworzyła.

W tej tak ważnej dla Bydgoszczy kwestji utrzymania Izby Przemysłowo-Handlowej winny się wypowiedzieć **wszystkie organizacje gospodarcze** naszego okręgu. Uderzamy na alarm! Nie można likwidować Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy!

Ali.

Utworzenie samodzielnej parafji w Czyżkówku.

(wk) **Zarządzeniem J. E. ks. kardynała dra Hlonda, utworzoną została w Czyżkówku, stanowiącem dotąd filję kościoła parafjalnego Św. Trójcy, nowa parafja pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy. Dekret erekcyjny wydany został dn. 13 czerwca br.**

Począwszy od r. 1924, nabożeństwa w kaplicy w Czyżkówku odbywały się tylko w niedzielę. Z biegiem jednak czasu, gdy przy kaplicy poczęto zakładać bractwa i towarzystwa, okazała się potrzeba stałej opieki duszpasterskiej, przeto władze duchowne, uwzględniając tę potrzebę, delegowały w r. 1927 na Czyżkówka stałego ks. wikarjusza Banaszaka. Po nim kolejno pełnili pracę duszpasterską księża wikarjusze Staszak, Hofman i od roku już obecny ks. wikarjusz Baranowski.

Dzięki gorliwej pracy wymienionych księży, Czyżkówko dojrzewało coraz więcej do utworzenia w niem samodzielnej parafji, co też dekretem erekcyjnym J. E. ks. kardynała dra Hlonda nastąpiło.

Obywatelstwo Czyżkówka wyłoniło z pośród siebie komitet, z p. Józefem Zacharjaszem na czele, który się zajął formalnościami odłączenia Czyżkówka od parafji Św. Trójcy.

Po załatwieniu tych formalności, na odbytem w dniu 9 bm. zebraniu obywateli komitet odłączenia został rozwiązany, a wybrany nowy tymczasowy komitet, który będzie prowadził dalsze prace, aż do ustalenia nowego ks. proboszcza i wyboru dozoru kościelnego.

Tak więc **z dniem 1 bm. parafja pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy na Czyżkówku została usamodzielniona,** a pracę duszpasterską pełni w dalszym ciągu, aż do zamianowania przez władze duchowne nowego proboszcza, ks. Baranowski.

Dekretem erekcyjnym włączone zostały do nowej parafji następujące miejscowości: całe przedmieście Czyżkówko, przedmieście Miedzyń oraz gminy wiejskie — Prądy, Drzewce, Łochowo, Łochowice, Lisiogon, Czersk Kraiński, Osowa Góra, Opławiec i sanatorjum w Smukale (o ile ostateczne rozstrzygnięcie przyzna jego przynależność do archidiecezji gnieźnieńskiej).

Pozatem do nowej parafji należą ulice miejskie: Grunwaldzka po jednej stronie począwszy od nr. 80 włącznie i po drugiej stronie od nr. 85 włącznie, Młyńska, Siedlecka, Chmurna, Koronowska, Łącznik, Chojnicka, Przejazd, Wyrzyska, Kraszewskiego, Bronikowskiego, Elbląska, Mińska, Przemyska (część zachodnia, odcięta torem kolejowym do Inowrocławia), Nakielska od 155 i od nr. 84, Osada, Botaniczna, Trentowskiego, Leszczyna, Pagórek, Pijarów, Inflancka i Krzywa. Razem 23 ulic.

Nowa parafja obejmuje na własność od macierzystej parafji Św. Trójcy kaplicę wraz z należącym do niej gruntem 5797 m. kw. na Czyżkówku, zapisaną w księdze wieczystej gminy Czyżkówko, z wszelkiemi przyborami i inwentarzem kościelnym oraz grunt obszaru 9600 m. kw. na Czyżkówku pod cmentarz, podarowany przez miasto, a dotychczas nie przepisany w księdze gruntowej, co uskuteczni zarząd nowej parafji.

Proboszcz kościoła św. Antoniego Padewskiego używać będzie pieczęci z wizerunkiem św. Antoniego oraz napisem: „Praepositus Ecclesiae Parochialis s. Antonii de Padua Bydgoszcz — 1933“.

Tańce ludowe w Londynie.

W stolicy Anglji odbywa się międzynarodowy konkurs tańców ludowych, w których biorą udział reprezentacje 7 państw. Konkurs cieszy się w Londynie ogromnem zainteresowaniem.

KINO REWJA | Dziś premjera nowego arcyciekawego potrójnego programu. 1. Na ekranie: monumentalny film pod tytułem **KAROL XII.** czyli dzieje szwedzkiego Napoleona. W rolach głównych Gösta Ekman Mikołaj Sewerski. 2. Na ekranie: sens. dram. z życia cowboyów pt. **Podwójna Gra** W rolach głównych: Bob Custer Peggy Montgomery. 3. Na scenie: **Występy artystów** (13218

Szczegóły strasznego wypadku motocyklowego

Skutkiem zderzenia się motocyklu z powózką, ks. Rygielski stracił życie, a brat jego odniósł poważne obrażenia.

(wk) W wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy krótką wiadomość o strasznym wypadku motocyklowym, w którym **ks. wikary Bernard Rygielski stracił życie.**

Według zasięgniętych przez naszego sprawozdawcę informacyj, wypadek zdarzył się w następujących okolicznościach:

W ubiegłą sobotę ks. Bernard Rygielski, wikary parafji Ozorków, pod Łodzią, liczący lat 29, wybrał się wraz ze swym starszym bratem Pawłem, urzędnikiem dyrekcji kolei państwowej w Gdańsku **do Bydgoszczy,** celem odwiedzenia swej zamężnej siostry p. Kałuckiej, zamieszkałej przy ul. Szopena 14.

Motocykl bez przyczepki, był własnością p. Pawła Rygielskiego, kierował nim śp. ks. wikary Rygielski.

Około godziny 11 przed północą, między Nowąwsią Wielką a Chmielnikami, na terenie powiatu Inowrocław, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, motocykl **najechał na konia nadjeżdżającej z przeciwnej strony powózki** rolnika Zmarszcza z Januszkowa.

Skutkiem zderzenia, obydwaj bracia **spadli z motocyklu do przydrożnego rowu.**

Pierwszy podniósł się p. Paweł Rygielski, który przy upadku **doznał nadwyrężenia szczęki i wybicia kilku zębów.** Widząc brata leżącego pod motocyklem, podźwignął go, przyczem zauważył u niego lekkie zranienie ust i nosa.

Ks. Rygielski **niczem nie zdradzał poważniejszych obrażeń,** a nawet gdy brat jego wyraził potrzebę zawezwania jakiego samochodu i udania się nim do szpitala w Bydgoszczy, **ks. Rygielski upierał się, aby jechać dalej motocyklem.**

Wkrótce jednak nadjechał swym samochodem p. Golnik z Dziemionnej, który oświadczył gotowość przewiezienia rannych do szpitala Djakonisek w Bydgoszczy. Mimo dalszego sprzeciwu ks. Rygielskiego brat usadowił go w samochodzie, zająwszy miejsce obok niego, poczem ruszono w drogę.

Przez cały czas jazdy ks. Rygielski **siedział cichy, nie odzywając się ani słowem,** co brat przypisywał osłabieniu.

Gdy samochód stanął przed szpitalem Djakonisek w Bydgoszczy i służba wyniosła z samochodu ks. Rygielskiego, stwierdzono ku wielkiemu przerażeniu brata i obecnych, że

ks. Rygielski już nie żył.

Jak się potem okazało, spadając z motocyklu, **doznał złamania podstawy czaszki, skutkiem czego w samochodzie nastąpiło stopniowe wewnętrzne zakrawienie a w rezultacie śmierć.** Nieszczęśliwa ofiara wypadku zmarła cicho, spokojnie, jakby się ułożyła do snu, z którego jednak już się nie przebudzi.

W szpitalu udzielono pomocy lekarskiej p. Pawłowi Rygielskiemu, którego obrażenia nie są wprawdzie niebezpieczne, lecz poważne, tak, że będzie on musiał **poddać się operacji.** Po nałożonym mu tymczasowym opatrunku, udał się do domu swej siostry p. Kołuckiej, donosząc o nieszczęściu. Wielką jest rozpacz tej rodziny po stracie ukochanego brata i szwagra.

Przyczyny wypadku dotychczas nie stwierdzono, ustalono tylko, że powózka rolnika Zmarszcza nie miała wcale światła. Dalsze dochodzenia są w toku.

Rolnik Zmarszcz **wyszedł z wypadku cało,** nic mu się nie stało, koń zaś został tak silnie uderzony motocyklem, że **wkrótce zdechł.** Motocykl nie został uszkodzony.

Wypadek wywarł głębokie **wrażenie** wśród duchowieństwa i parafjan Ozorkowa, gdzie śp. ks. Bernard Rygielski był powszechnie ceniony i kochany, jako przykładny, zacny kapłan.

Defraudacja komornika sądowego

przed sądem.

Komornik sądowy Sikorski z Wyrzyska skazany na 4 lata więzienia.

(ak.) W ubiegłą sobotę Trybunał Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Wyrzysku rozpatrzył sprawę karną b. komornika sądowego **43-letniego Stanisława Sikorskiego.** Akt oskarżenia zarzucał Sikorskiemu **defraudację sumy 21.370 zł.,** pobranej tytułem zaliczek i pretensyj różnych wierzycieli, powierzonej mu do wiernych rąk. Suma ta składała się z wielu drobnych kwot. Jak się okazało **Sikorski z zawodu był stolarzem** i później został komornikiem sądowym.

W **przeszło 150 wypadkach** sprzeniewierzył pieniądze w czasie swej działalności urzędowej. Z tej przyczyny liczne banki i przedsiębiorstwa, oraz szereg osób prywatnych poniosło **podwójną stratę.** Niesumienny komornik sądowy bowiem nietylko, że nie wykonał otrzymanego zlecenia egzekucyjnego, mimo pobrania zaliczki na przeprowadzenie egzekucji, lecz naraził wierzycieli na utratę możności wyegzekwowania pretensyj od dłużników.

Sikorski przed sądem **przyznał się tylko do defraudacji 11.000 zł.** Pieniądze te powędrowały do jego kieszeni i zostały przez niego rozrzutnie wydane. Skrupulatne i drobiazgowe przesłuchanie oskarżonego trwało przez całą sobotę, **od godz. 8-mej rano do późnego wieczora, godziny 11-tej** z małą przerwą obiadową. W charakterze rzeczoznawcy zeznawał **naczelny sekretarz sądu grodzkiego w Bydgoszczy p. Siwiński.** Wstęp na rozprawę umożliwiony był tylko za kartami wstępu. Rozprawa, która była czysto rachunkowa, gdyż skrupulatnie badano pozycję za pozycją zdefraudowanych kwot, nie obfitowała w ciekawe momenty. Bronił oskarżonego adw. Michnik z Bydgoszczy.

Prokurator Galuba wniósł dla Sikorskiego **o 5 lat więzienia** i utratę praw obywatelskich. Trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego w Bydgoszczy **p. Szechowicza** oraz pp. sędziów okręgowych **Gajewskiego z Bydgoszczy i Zawki z Nakła** wydał w niedzielę w południe o godzinie 12-tej wyrok zasądzający niesumiennego komornika sądowego na **cztery lata więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych.**

Na zdar, druhu z bratniej Słowacji!

Miły gość odwiedził naszą redakcję.

(y) Rozumiemy się bardzo dobrze. Gość nasz mówi po słowacku, my po polsku. Tylko w razie jakiejś specjalnej trudności w sukurs spieszyć musi jeden z języków światowych.

A druh Ferdynand May zna tych języków całą moc. Wszak od 8-miu lat jest w drodze, wśród obcych, i obcym przeważnie językiem musi sobie torować drogę

przez gąszcze różnorakich kultur.

Opuścił Bratysławę w roku 1925 i rowerem przemierzył Rosję, Syberję, Chiny, Indje, Arabję, Egipt i całą Europę. Druhów sokołów było zrazu trzech: jeden zapadł na febrę w Indjach — koledzy go pogrzebali w dalekiej obcej ziemi. Drugi towarzysz Maya pozostał w Niemczech — mianowicie zakochał się i ożenił, rezygnując z dalszych laurów — dotrzymał obietnicy druh Ferdynand. Teraz pielgrzymka mu się kończy:

jeszcze do Gdyni,

powitać twór polskiej przedsiębiorczości i godności narodowej — i koleją już wróci dzielny podróżnik do Bratysławy, dokąd zamierza dotrzeć rano dnia 28 października, t. j. w rocznicę wyprawy. Przyjmą go tam uroczyście bracia sokoli, z którymi był wciąż w żywym kontakcie jako korespondent trzech czołowych pism słowackich. Honorarja za sprawozdania pokrywały zresztą jego wydatki w czasie podróży.

Ach, to była jednak uciążliwa podróż! Nie pytamy wprost swojego gościa, ale widzimy po jego wątłej postaci i gorączkowych jakoś ruchach, że mu los nie zaoszczędził trudu. Bo też

w Indjach było najgorzej,

tam powalony przez morderczy klimat chorował ciężko wespół ze swoimi towarzyszami. I te różne przykrości ze strony ludzi! We Francji n. p. nawet szklanki wody mu nie użyczano! W okolicy naszego Włodzimierza nad Wisłą napadli nań bandyci. Wprawdzie policja ich złapała, ale cały tydzień walczył May w szpitalu ze śmiercią.

Niemniej właśnie Polskę szczególnie ukochał. Bo ludzie są tu ludźmi, tak samo jak w Norwegji i Szwecji. Te trzy kraje pozostaną Mayowi w wiecznej miłej pamięci.

Polskę poznał lepiej niż ją zna większość naszych krajan.

Dostał się do nas ze strony Zbąszynia. Ostrów Toruń, Ciechocinek, Łowicz, Warszawa, Łódź, Sulejówek (tam gościł w kolonji czechosłowackiej), Wilno, Lublin, Łuck, Lwów, Stanisławów, Borysław, Kraków, Katowice, Czestochowa, Inowrocław — oto główne przystanki w tułaczce po Polsce. Ilu z nas zna wszystkie te okolice, i to nietylko z okien pociągu?...

A więc teraz droga prowadzi do Gdyni! Szczęśliwej drogi, przyjacielu z bratniej Słowacji, na zdar!

Walki zapaśnicze w Resursie.

Kilkakrotny mistrz świata w Bydgoszczy dziś zadebiutuje.

(ak) We wczorajszy wieczór zaprezentował się na ringu w Resursie Kupieckiej publiczności bydgoskiej kilkakrotny mistrz świata Ernst Siegfried, który po raz pierwszy zawitał do Bydgoszczy.

Pierwsza walka pomiędzy **Tibermont — Torno** przyniosła w rewanżowem spotkaniu klęskę Tibermontowi w 19 minucie. Zwyciężył Torno ruladą z podwójnego nelsona. Tibermont zażądał walki amerykańskiej.

Dobry zapaśnik **Ahrens walczył z Motyką** bez rezultatu. Bardzo spokojnie walczyli **Neumann — Borowiak.** W 16 minucie świetnym suplesem zwycięża Neumann. Emocjonujący przebieg miała walka dwóch dobrych techników **Sasorski — Equatore.** W czasie rulady w nelsonie obaj zapaśnicy wypadli z ringu, przyczem Sasorski zranił sobie łokieć, tak, że walka w 34 minucie została przerwana.

Silny Hiszpan **Oliveira** nelsonem pokonał Węgra **Nagy.** W 6 minucie już Nagy został „ubrany".

Dziś we wtorek walczy **sześć par** w tem **trzy walki decydujące: Torno — Equatore, Orłow — Motyka i Mottl — Badurski** oraz trzy walki zwykłe: **Siegfried — Borowiak, Oliveira — Tibermont i Sasorski — Ahrens.** Wieczór dzisiejszy niewątpliwie dużo znowu da emocji publiczności i zapowiada się również interesująco ze względu na debiut Siegfrieda i trzy walki decydujące.

Żołnierze szkoccy w biegu z przeszkodami.

Synowie Szkocji zdobywają przeszkody podczas wojskowych zawodów sportowych w Londynie. Jak widzimy na ilustracji, spódniczka, jaką noszą żołnierze szkoccy, utrudnia im swobodę ruchów. Nawet kobiety noszą już spodnie podczas ćwiczeń sportowych, a szkoccy rycerze nie chcą się rozstać ze swym tradycyjnym strojem.

Tragicznie zmarłych pilotów odprowadził Poznań na miejsce wiecznego spoczynku

We wtorek odbył się w Poznaniu pogrzeb ś. p. por. pil. Stefana Wierusza i ppor. Zygmunta Orłowskiego, którzy zginęli śmiercią lotników dnia 13 lipca podczas nocnych lotów ćwiczebnych pod Murowaną Goślina. Za kompanją honorową 3 p. lotn. i 7 p. sap. niesiono kilkadziesiąt wieńców. Za trumną postępowali oficerowie i podoficerowie korpusu poznańskiego z generałem Frankiem na czele. Po odprawieniu Mszy św. w kościele pobernardyńskim, kondukt żałobny wyruszył na cmentarz, gdzie złożono zwłoki.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 19 odbędzie się **miesięczna zebranie Chrześc. Zw. Pracowników Miejskich** w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

—::—

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś i dni następne wielki podwójny program wspaniałych dramatów p. t. **„Miłość dziewczyny z Music-Hallu"** i **„Tajemnica drzwi zamkniętych".** Tak jeden jak i drugi dramat o bardzo ciekawej treści, posiadają rozkoszną wystawę. W rolach głównych Billie Dove i Virginia Valli. Całość 16 olbrzymich aktów.

BAŁTYK. Dziś premjera arcysensacyjnego dramatu, dotychczas w Bydgoszczy nie widzianego p. t. **„W sidłach zdrajców"** z psem Klondike, oraz wspaniały dramat sensacyjny na tle krwawych walk cowboyskich na „Dzikim Zachodzie" p. t. **„Jim postrach preryj".** W roli głównej William Boya. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Spontaniczny śmiech budzą **„Flip i Flap jako żołnierze Legji Cudzoziemskiej"** w swej arcywesołej komedji nagrodzonej na konkursie śmiechu. Prócz tego rewelacyjny film p. t. **„Postrach Arizony"** gdzie z sideł krwawej bandy renegatów wyrwał bohaterski George O'Brien uroczą Cecylję Parker.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś po raz ostatni potężny dramat p. t. **„Syn Indyj".** Nazwisko Ramona Novarro, kreującego główną rolę Hindusa, zakochającego się namiętnie w Amerykankę, mówi samo za siebie. Oprócz tego **„Płomień miłości",** tragedja dwóch cyrkowców, których miłość wzajemną brutalnie pragnie rozłączyć bogaty książę. Początek o g. 6,45 i 9.

REWJA. Dziś premjera potrójnego programu. Na scenie: monumentalny film p. t. **„Karol XII"** czyli dzieje szwedzkiego Napoleona; w roli głównej Gösta Ekman i Mikołaj Sewerski. Wielki ten film o niebywale interesującej treści, ilustrujący życie i czasy panowania wielkiego wojownika Karola XII i Piotra I. Wielkiego, imponująca bitwa pod Połtawą oraz piękny sensacyjny film z życia cowboyów pt. **„Podwójna gra",** w roli gł. Bob Custer. Na scenie występy artystów.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś i nadal olbrzymi, podwójny program, całość 18 aktów. Pierwszy p. t. **„Miłość i łzy Chopena".** Monumentalny dramat wyjęty z życia z najwięcej znanych i sławnych ludzi, twórcy znanych na cały świat kompozycyj. Film ten przedstawia nam miłość Chopina, jego cierpienia i śmierć, naszego największego genjusza, oraz 2-gi film p. t. **„Noce szału"** piękny dramat życiowy w 8 aktach, w rolach głównych Harry Liedtke, Grete Mossheim i Grit Haid.

Stan wody na Wiśle dnia 18 lipca: Zawichost —, Warszawa —, Płock 1.37, Toruń 1.81, Fordon 1.85, Chełmno 1.94, Grudziądz 2.30, Korzeniewo 2.53, Piekło 2.08, Tczew 2.10, Einlage 2.50, Schievenh. 2.56.

Reorganizacja administracji miejskiej.

Zniesienie decernatów. — Nowe wydziały pod kierownictwem naczelników. — Przeniesienie urzędów.

(wk) Na podstawie ustawy z 23 marca br., o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, prezydent miasta p. Barciszewski, zarządził z dniem 13 lipca br. reorganizację administracji miejskiej. Stosownie do zarządzenia **wszystkie dotychczasowe decernaty zostały zniesione,** a utworzone tak zwane **wydziały,** pod kierownictwem **naczelników;** przyczem nastąpiło scalenie, t. j. sprawy, należące dotychczas do kilku decernentów, przydzielone zostały **jednemu wydziałowi.** I tak:

1. **Kontrola** — naczelnik **prezydent miasta.**

2. **Wydział Spraw Ogólnych** — naczelnik **radca Spikowski,** zastępca — referendarz Pasiński.

Do tego wydziału należą: a) Ogólny nadzór nad administracją, b) Oddział Prezydjalny, c) Oddział Osobowy, d) Wydział Miejski, e) Syndykat i Patronat, f) Sąd Przemysłowy, g) Sąd Kupiecki, h) Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, i) Urząd Stanu Cywilnego.

3. **Wydział Finansowo-Gospodarczy** — naczelnik **radca Wache,** zastępca — referendarz Kaszyński.

W atrybucje wydziału wchodzą sprawy: a) Finansowe, b) Podatkowe, c) Egzekucyjne, d) Nieruchomości, e) Główna Kasa Miejska.

4. **Powiatowa władza administracji ogólnej** — naczelnik **radca Hańczewski,** (zastępca nie wyznaczony).

a) Administracja Ogólna, b) Porządek Publiczny, c) Wojskowy, d) Przemysłowy.

5. **Opieka Społeczna** — naczelnik **referendarz Mańczak.**

Podlegają: a) Ogólna Opieka Społeczna, b) Ubezpieczenia, c) Przytułek dla niemowląt, d) Ochronki, e) Bezrobocie i Biuro wypłat zasiłków, f) Fundacje, g) Zakłady charytatywne, h) Kuchnia Ludowa.

6. **Zdrowie Publiczne** — naczelnik **dr. Nowakowski.**

Do wydziału należą: a) Weneryczny, b) Łaźnia Miejska, c) Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, d) Pogotowie Ratunkowe, e) Miejska pracownia badania żywności i przedmiotów użytku, f) Instytut Higjeny, g) Szpitalnictwo, h) Wychowanie Fizyczne, i) Poradnia Sportowo-lekarska.

7. **Oświata i Kultura** — naczelnik **radca Podoski.**

Należą: a) Teatr Miejski, b) Muzeum i Archiwum, c) Bibljoteka Miejska i Ludowa, d) Szkolnictwo, e) Krajoznawstwo, wycieczki i kronika.

8. **Wydział Ewidencji Ludności i Statystyczny** — naczelnik **dyrektor Weber.**

9. **Wydział Budownictwa Naziemnego** — naczelnik **inż. arch. radca Raczkowski.**

Należą: a) Budownictwo naziemne, b) Rozbudowa miasta, c) Nadzór Budowlany, d) Miernictwo, e) Ogrodnictwo i Planty Miejskie, f) Cmentarze.

10. **Wydział Budownictwa Podziemnego** — naczelnik **inż. radca Tubielewicz.**

Zakres: a) Budownictwo podziemne, b) Kanalizacja, c) Wodociągi, d) Nadzór Budowlany, e) Drogi.

Przedsiębiorstwa Miejskie jak: Elektrownia i Tramwaje, Gazownia, Rzeźnia z Targowicą i Halą targową, Straż Pożarna, Tabor miejski i Gospodarstwo rolne, zatrzymują swoich dotychczasowych dyrektorów i kierowników **na prawach naczelników wydziałów.**

Łącznie z powyższemi zmianami, zarządzone też zostało **przeniesienie niektórych urzędów,** a mianowicie:

1. **Statystyczny** przeniesiony zostaje z Ratusza do Ewidencji ludności, przy ul. Długiej 41.

2. **Wojskowy** z Ratusza do gmachu przy ul. Grodzkiej 25 (wejście na prawo).

3. **Przemysłowy** z ulicy Jana Kazimierza 5, do gmachu przy ulicy Grodzkiej 25 (wejście na lewo).

4. **Rozjemczy dla spraw najmu. Sądy Kupiecki i Przemysłowy** z ulicy Jana Kazimierza, do gmachu przy ul. Grodzkiej 25 (wejście z lewej strony).

5. **Nieruchomości** z ulicy Jana Kazimierza 5, do Ratusza.

6. **Mierniczy** z ulicy Grodzkiej 25, na ulicę Jana Kazimierza 5.

7. **Stanu Cywilnego** z Nowego Rynku 1, na ulicę Jana Kazimierza 5.

8. **Szpitalnictwa** z ulicy Bernardyńskiej 10, na ulicę Grodzką 25.

9. **Ogrody** z parku Jana Kazimierza na ulicę Bernardyńska 1.

Zaznaczyć należy, że drobne zmiany dotyczące ustroju administracji miejskiej, są jeszcze w rozważaniu.

—::—

Wycieczka studencka do Jugosławji.

W sierpniu odbędzie się organizowana przez Zw. Akademickich Kół Przyjaciół Jugosławji wycieczka. Wycieczka ta zatrzyma się w Wiedniu, Lubljanie, Zagrzebiu, Splicie, Dubrowniku, Serajewie i Budapeszcie. Trwać będzie od dnia 2. VIII. do dnia 25. VIII. rb. Opłata wynosi 300 zł. od osoby. Uczestniczyć mogą jedynie studentki i studenci. Wszelkich informacyj udziela codziennie od godz. 9—13 i od 17—18 Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" (Warszawa, Ossolińskich 6 m. 19, tel. 247-48).

że najpoczytniejszem, najbardziej urozmaiconem, bezstronnie informującem pismem byłej dzielnicy pruskiej jest

„DZIENNIK BYDGOSKI"

Kto nie wierzy, niech się przekona, zamawiając „Dziennik Bydgoski" na sierpień. — Listonosze przyjmują przedpłatę do 25-go bm.

— **Ślub.** W ubiegłą sobotę w kościele parafjalnym w Strzelnie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. dr. Antonim Tomickim, znanym rentgenologem i ordynatorem szpitala miejskiego w Bydgoszczy a panną dr. Marją Daszyńską, asystentką szpitala Sióstr Diakonisek. Sympatycznym nowożeńcom składają życzenia nietylko liczne grono ich wdzięcznych pacjentów, lecz również redakcja naszego pisma składa serdeczne „Szczęść Boże" na nowej drodze życia.

Kto wygrał na loterji?

Wszelkie wygrane sprawdzicie najlepiej **w Kolekturze**
KAPTURKIEWICZA
Marszałka Focha 17. (13046

W czwartym dniu ciągnienia III klasy 27 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł nr. 49230.

15.000 zł nr. 68753.

10.000 zł nr. 42266 109227.

2.000 zł nr. 39883 126389.

1.000 zł nr. 40139 47203 58448 69015 111470 141572.

500 zł nr. 11088 61197 74963 83958 92159 96021+ 135342+ 136594.

400 zł nr. 10792 13785 26520 35382 38769 40531 57384 99555 104205 109079 111054.

300 zł nr. 22028 22089 34106 53673 58783 58925 82579 96115 105191 107333 108558 125958 128649 137669 150883.

250 zł nr. 15676 17897 27045 29081 45784 47787 51414 53439 57728 61763 69853 74127 79603 81443 81934 89741 99189 101179 102011 102702 103147 106541 112214 122852 124896+ 126710 128576 131978 135078 136030 142282 151063 152277.

—::—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 19 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,52: Program poranny. 12,05—15,35: Płyty gramofonowe. 16,00: Koncert popularny z Ciechocinka. 17,00: „Indje widziane przez Ferdynanda Goetla" odczyt. 17,15: Recital śpiewaczy Cecylji Otto (Lwów). 17,40: Feljeton Kazimierza Wierzyńskiego. 17,55: Koncert popularny z Ciechocinka. 18,15: „Pływanie — fundament turystyki wodnej i sportu wodnego" — red. W. Junosza-Dąbrowski. 18,35: Arje i pieśni w wykonaniu p. Petera (Wilno). 19,40: Kwadrans literacki: Helena Malewska „Platon o gimnastyce" fragm. z „Wiosny greckiej". 20,00: Muzyka lekka jazzowa i charakterystyczna w wykonaniu: Olgi Łady (śpiew), Marjana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego (dwa fortepiany). 20,40: Płyty gramofonowe. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 21,10: „Coś przyjemnego". 22,00: Odczyt w języku nowogreckim pt. „Polski port — Gdynia" p. A. Sliziński. 22,15: Muzyka lekka. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 15,15: Koncert symfoniczny. **Ryga.** 19,30: Koncert symfoniczny. **Stockholm.** 19,30: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 21,20: Koncert symfoniczno-wokalny.

Stasia była w Truskawcu

Stasi niewidziałem już parę tygodni. Aż wczoraj ujrzałem ją, jak pędziła ulicą na rowerze. Ujrzawszy mnie zeskoczyła i poczęła żywo opowiadać:

— Pan wie, gdzie ja się tyle czasy podziewała? Ja byłam w Truskawcu. Pan wie, gdzie to jest? To jest jeszcze z jakie 500 kilometrów za Brzozą. A pan wie, co ja tam robiła? Wątroba mojego pana nie była w porządku i lekarz kazał mu płukać ją naftaliną...

— Naftusią nie naftaliną.

— A tak, Nastusią. Więc my tam pojechali. Mój pan zaczął się kurować, a ja tak sobie łabzdykowałam po kur-

parku. Aż moja pani daje mi 20 złotych i powiada: skoro już jesteś tutaj, to idź do którego lekarza, niech Cię ogląd nie, może ci się także kuracja przyda. Zaczęłam ja więc obchodzić wszystkich lekarzy, jakie ino w Truskawcu byli, ale mówię panu: nic i nic! Same stare bandziochy z obwisłemi gębami, i wszystko takie jakieś niezdarne... Przecież dla takiego nie będę się rozbierać i nie będę mu ze siebie robić panoramy. Aż przyjechał jeden taki przyjemniejszy pan, w cwikierze i z taką lausparadą na głowie, choć zdaje mi się, że to był żyd. Idę ja więc do niego, i to muszę mu przyznać, że był bardzo sumienny. Przewracał mnie na wszystkie boki może z pół godziny, na wszystko był ciekawy, a jak zaczął po mnie pukać, to najdłużej pukał mi kole serca. Ale ja udawałam Greka. Bo myślę sobie: masz co, to powiedz! A potem daje mi szklankę i mówi, abym poszła z nią za parawan. Ja głupia najpierw myślałam, że on ma wino za parawanem i chce mnie poczęstować. Więc powiadam do niego: dobrze, jeźli pan się napije ze mną! A on gały na mnie wybałuszył i krzyczy: panna nie przyszła tu na pijatykę, tylko na badanie! Proszę zaraz zrobić... i mówi mi, o co chodzi. Jak mi to powiedział, to o mało nie zdechłam ze śmiechu. Pytam go, do czego mu to potrzebne, a on tłumaczy mi, że musi zrobić z tego Annalizę...

— Analizę.

— Ja dopiero na niego z pyskiem: czy ja to jestem pańska kochanka, że mi pan takie rzeczy rozkazywał! i nagadałam mu całą torbę subjekcji, ubrałam się, trzasnęłam drzwiami i poszłam. Wyleciał za mną jego służący i chce, aby za wizytę zapłacić, albo mam przynajmniej mój adres podać. Co? — powiadam — niech twój pan mi zato zapłaci, że się mnie tyle naoglądał! Gdzie on znajdzie drugą taką ładnie zbudowaną dziewczynę. Same połamane żydówki czekały ze mną na jego wizytę, niech mu one za te spozierki zapłacą, nie ja! A potem podałam mu adres, że może mnie do sądnego dnia pod nim szukać. Widzi pan, Hitler ma rację, żeby się z żydami nie zadawać.

— Więc panna Stasia wcale się nie leczyła?

— Owszem, bo chodziłam się kąpać na Pomiarki. To jest taka ogromna bazena z wodą, gdzie się wszyscy razem kąpią, jak u nas w bydgoskiej ryjwierze na Petersona. Muszę kiedy panu pokazać ten kostjum kąpielowy, jaki sobie sprawiłam w Truskawcu. Moja pani miała muślinową woalkę u kapelusza, to z tej woalki uszyłam kombinacje, takie wąziutkie, że ino aby aby... Parę razy inspektor kąpielowy mnie prosił, abym coś masywniejszego wdziała, ale on też zato usłyszał odemnie, no! Proszę pana, będę może dla takiego drania we futrze się kąpać? Powiedziałam mu, że jeźli mu się na mnie co niepodoba, to niech sobie końskie klapy na ślepia założy a na mnie niech nie patrzy. Potem ale przyszła do mnie jedna urzędniczka z Zarządu zdrojowego i w imieniu dyrykcji Truskawca ofiarowała mi kostjum. Ale to już nie było to samo, bo w ten ich kostjum byłam mogła prawie ćwierć siebie zawinąć. Moja pani tak na mnie szkalowała: Stasia, ty nam i całej Bydgoszczy robisz taki wstyd! Siłą — mocą ubierać cię muszą, abyś ludzi nie gorszyła! Ja jej nato: proszę pani, nie wstyd ino reklamę Bydgoszczy robię! Gdzie druga inna dostałaby od zarządu zdrojowego honorowy kostjum do kąpania? Jak wrócimy do dom, to go panu Barciszewskiemu zaniosę, niech go w Muzeum Miejskiem rozwiesi, że Bydgoszczankę taki zaszczyt za granicą spotkał. No czy nie?

— Bardzo się pan prezydent ucieszy z takiego daru.

— A widzi pan! Moja pani żałowała, że mnie wzięła ze sobą do Truskawca. Bo ona słabuje na nogi i ja miałam jej starego cały dzień po parku oprowadzać i pilnować go. Słyszał pan coś podobnego? Ja go też rano sadzałam na ławce i dopiero wieczorem przychodziłam znów po niego, ale już go zwykle przedtem stara odnajdła i zabrała do domu, a mnie tylko piekło robiła, gdzie się cały dzień włóczę.

— To panna Stasia dobrze się w Truskawcu bawiła?

— No przecie. Lepiej niż z panem w Opławcu, do którego mnie pan tak na wycieczkę namawiał. Co jabym tam z pana miała? Niedawno przymawiałam się panu o nowe buciki, bo mi do tych, jakie noszę, woda ćknie. To co pan zrobił? Kupił mi pan arkusz nieprzemakalnego papieru do konfitur, abym sobie z niego wkładki w bucikach porobiła. Och, z pana też jest cholera, nie kawaler...

Po katastrofie lotników litewskich.

Berlin, 18. 7. (PAT.) W związku z wiadomością o katastrofie lotniczej pod Myśliborzem w Nowej Marchji, w której straciło życie po dokonaniu przelotu przez Altantyk trzech lotników litewskich, poseł Rzplitej Polskiej w Berlinie dr. Wysocki złożył kondolencję tutejszemu posłowi litewskiemu p. Szaulisowi.

Berlin, 17. 7. (PAT.) Biuro Wolfa donosi, że z pod szczątków samolotu „Lituanica" wydobyto tylko dwa trupy, nie zaś, jak błędnie początkowo informowano, trzy. Wiktor Yesglaites, który miał również uczestniczyć w locie, wycofał się w ostatniej chwili z wyprawy i pozostał w Nowym Jorku.

Nowe pogwałcenie traktatów przez Niemcy.

Bruksela, 18. 7. (PAT.) Wiadomość o zawieszeniu wykonania konwencji belgijsko-niemieckiej w sprawie marek niemieckich pozostałych w Belgji z czasów wielkiej wojny, wywołała wielkie wrażenie. Cała opinja jest wzburzona tem **nowem pogwałceniem przez Niemcy podpisanych przezeń traktatów.** Rząd belgijski, protestując kategorycznie przeciwko temu, dał do zrozumienia, iż złamanie umowy w sprawie pozostałych tu marek pociągnie za sobą daleko idące represje ze strony Belgji.

Ohydne morderstwo popełnione na 78-letniej staruszce.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Jak donoszą z Katowic, we wsi Ochojec odkryto ohydne morderstwo, popełnione na 78-letniej staruszce Jadwidze Kobistowej w jej mieszkaniu przy ul. Leśnej. Na ślad zbrodni wpadł pierwszy syn zamordowanej Wiktor, który przyszedł w niedzielę rano do matki. Oczom jego przedstawił się straszny widok. Mieszkanie całe było splądrowane, a na łóżku, przykryte siennikiem, poduszkami i prześcieradłem leżały zwłoki matki. Na szyi widoczne były ślady walki z mordercami. Chodzi tu o morderstwo rabunkowe, gdyż Kubistowa uchodziła powszechnie za osobę zamożną i bardzo oszczędną. Ponieważ między matką i synem toczył się spór o podział własności domu, policja przezornie aresztowała syna. W czasie śledztwa znaleziono w mieszkaniu staruszki 150 zł gotówką, zawinięte w papier i schowane w jednej z szuflad w kuchni. Po sprawcach zbrodni wszelki ślad zaginął.

Katastrofa budowlana.

Kierownik budowy ulotnił się.

Warszawa, 18. 7. tel. wł.) Wczoraj około godz. 8 rano, prawdopodobnie wskutek całonocnej ulewy, zerwało się rusztowanie w domu przy ul. Nowolipki 42, przy odbywającej się nadbudówce 3-go i 4-go piętra. Pracujący wówczas na rusztowaniu robotnicy: Domański i Żukowski spadli z rusztowania na drugie piętro i zostali przygnieceni belkami i deskami. Opatrzył ich lekarz Pogotowia, stwierdzając ogólne potłuczenie. Przeprowadzeniem śledztwa zajęła się komisja techniczno-budowlana. Kierownik robót Michał Puka na wieść o katastrofie nagle znikł.

W tymże samym domu przed trzema tygodniami zerwał się sufit, wskutek czego jeden z robotników wpadł do mieszkania o piętro niżej, uderzając szczęką o poręcz łóżka.

Włochy i Rumunja w dalszej przyjaźni.

Rzym, 18. 7. (PAT.) Włosko-rumuński układ przyjaźni i współpracy, będący w mocy od 16 września 1926 przedłużony został dziś w drodze wymiany not do stycznia 1934 r.

Post w Bolszewji.

Moskwa, 18. 7. (PAT) Lotnik amerykański Post w rozmowie z dziennikarzami po przybyciu do Moskwy oświadczył, że nie jest wcale znużony. Czuje się świetnie i po 2-godzinnym postoju zamierza udać się w dalszą drogę w kierunku Nowosybirska. W drodze z Królewca Post zboczył z drogi w kierunku Witebska. Lądowanie w Królewcu lotnik tłumaczy nieznacznym defektem aparatu, oraz utraconą orjentacją. Lekarz, który zbadał Posta niezwłocznie po wylądowaniu, stwierdził, że stan lotnika jest najzupełniej zadowalający. Pewne zmęczenie i przeczulenie wykazało jedynie jedno oko lotnika, na które lekarz przyłożył kompres. O godz. 17,12 według czasu moskiewskiego Post wystartował w dalszą drogę żegnany przez licznie zgromadzonych na lotnisku dziennikarzy i lotników sowieckich oraz pracowników cywilnych powietrznej floty sowieckiej.

Gnębienie katolickiego ruchu robotniczego w Niemczech.

Narodowo-socjalistyczny „Angriff" donosi, że kierownik tak zwanego Niemieckiego Frontu Pracy, dr. Ley, przyjmie w tych dniach upełnomocnionych przedstawicieli poszczególnych katolickich organizacyj społecznych, by omówić z nimi wytyczne wspólnej pracy w przyszłości.

Na BOISKACH POZNANIA.

W dalszych rozgrywkach o piłkarskie mistrzostwo Poznania Ostrovia zremisowała z Legją 2:2, Liga zwyciężyła OKS 1:0, Olimpja osiągnęła z rezerwą Warty wynik 2:2, gnieźnieńska Stella wygrała walkowerem z Sokołem z Leszna, wreszcie HCP z Polonją z Leszna wywalczył wynik 3:3.

TRAGICZNY ZGON SPORTOWCA.

Na szosie Zgierz—Łódź wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginął znany działacz sportowy Otto Landeck, założyciel łódzkiego związku bokserskiego, długoletni prezes tego związku i międzynarodowy sędzia bokserski.

Z życia towarzystw.

Dnia 18 lipca 1933 r.

Godz. 19,00: **Sokół V. oddział żeński.** Trening na boisku im. Świtały. Tam umówienie wycieczki do Brzozy.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Odrodzenie".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Ferenca.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Zebranie miesięczne w Domu Czeladzi oraz likwidacja kursu oddziału starszego. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

Dnia 20 lipca 1933 r.

Godz. 14,00: **Tow. Restauratorów.** Odjazd z dworca pow. kolei na wycieczkę do Smukały do lokalu p. Ziółkowskiego.

*

K. S. „Astorja". Piłkarze i bokserzy ćwiczą we wtorki i piątki każdego tygodnia na boisku 62 p. p. przy ulicy Warszawskiej. Początek treningów dla piłkarzy o 17,30, dla pięściarzy o 19. Fotografje z I. kroku do nabycia u kol. Kugacza.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Sekretarjat mieści się obecnie przy ul. Zygmunta Augusta w Domu Czeladzi. Tam odbywać się będą wszystkie schadzki towarzyskie cztery razy w tygodniu. Bibljoteka otwarta od g. 19 w każdy wtorek i piątek.

Sokół V. Treningi lekkoatletyczne odbywają się co wtorek i piątek od godz. 18 na boisku im. Świtały. W sprawie wyjazdu do Wapna, który odbędzie się w niedzielę 30. bm. zgłoszenia przyjmuje już teraz naczelnik wzgl. członkowie zarządu na ćwiczeniach lub treningach. Goście i sympatycy mile widziani.

DZIAŁ SPORTOWY

WYNIKI BOCHEŃSKIEGO W BUDAPESZCIE.

W niedzielę odbyły się w Budapeszcie zawody pływackie z udziałem mistrza Polski Bocheńskiego. Polak, jak już podaliśmy, startował w dwóch biegach na 100 i 200 mtr. stylem dowolnym.

W biegu na 100 mtr. Szekely (Węgry) zajął pierwsze miejsce w czasie 1:01,4 przed swoim rodakiem Meszölym — 1:01,8. Bocheński zajął dopiero trzecie miejsce w czasie 1:02,4.

Na 200 mtr. Węgier Szekely zrewanżował się również Polakowi za warszawską porażkę, zajmując pierwsze miejsce w czasie 2:22,6. Bocheński zajął drugie miejsce w czasie 2,24.2.

MARATON O MISTRZOSTWO POLSKI W WILNIE.

W końcu sierpnia odbędzie się w Wilnie doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Polski.

POLSKIE MISTRZOSTWA KOLARSKIE

W poniedziałek wieczorem zakończyły się na Dynasach warszawskich kolarskie mistrzostwa Polski na torze na dystansie 1000 metrów. Pierwszy finał wygrał Einbrod przed Puszem. W poniedziałek zawody wykazały bezwzględną przewagę Pusza. W drugim finale wygrał on stosunkowo łatwo z Einbrodem, osiągając czas 12,8 sek. w trzeciej decydującej rozgrywce zwyciężył Pusz w czasie 13 sek., zdobywając w ten sposób tytuł mistrza Polski na rok 1933.

NOWY REKORD STRZELECKI W POZNANIU.

W dalszych zawodach strzeleckich drugiej tury pobity został dalszy rekord polski, ustanowiony w r. 1931 r. przez Ruteckiego w konkurencji z karabinu Por. Matuszak uzyksał 1111 pkt., podczas gdy dotychczasowy rekord wynosił 1110 pkt.

W poniedziałek rozpoczęła się druga tura narodowych zawodów strzeleckich.

Bank Polski płacił w dniu 18 lipca za:

dolary amerykańskie	6,14
funty szterlingów	29,60
franki szwajcarskie	172,37
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	208,—
guldeny gdańskie	173,22
liry włoskie	47,06

Zabezpieczył się przed kradzieżą.

3 miesiące aresztu
za znieważenie flagi narodowej.

Królewska Huta, 18. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Płonce i Albertowi Bryndzie, oskarżonym o znieważenie flagi narodowej. W dniu Święta Morza obaj oskarżeni, korzystając z późnych godzin wieczornych, zgasili dwie lampy obok budynku elektrowni, a następnie zerwali wiszącą na słupie niedaleko budynku elektrowni flagę narodową. Flagę tę rozerwali na dwie części, oświadczając, że z płótna tego uszyją sobie bieliznę. Wkońcu dwaj oskarżeni podarte części flagi uwiesili u drzwi wejściowych jednej z restauracyj w Chorzowie. Świadkowie tego zajścia zawezwali policję, która obu oskarżonych aresztowała. W wyniku rozprawy sąd skazał ich za znieważenie flagi na trzy miesiące aresztu i za uszkodzenie cudzej własności po 1 miesiącu aresztu.

FRANCJA WAS ZAPRASZA!!!
Liczne ulgi i udogodnienia kolejowe.
Szczegółowe informacje:
OFICJALNE PRZEDSTAWICIELSTWO KOLEI FRANCUSKICH na POLSKĘ
Warszawa, Ossolińskich 4, telefon 684-85
oraz wszystkie biura podróży. (13225

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca (24223
„Dekora"
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

SPRZEDAŻE

Dom
piętrowy tanio na sprzedaż. Warzecha, Bydgoszcz, Hotel Pomorski. (13201

Piekarnia
w pełnym biegu, całkowite urządzenie, duża wieś kościelna, kolej, zaraz do objęcia. Spieszne zgłoszenia poważnych reflektantów ze znaczkiem na odpowiedź pod nr. „1500" do Dzien. Bydg. (13220

Sprzedam
z powodu wyjazdu tanio dom ze składem, oraz dom, ogród i stajnię, elegancki skład damskich kapeluszy, dobre położenie. Dziennik Bydgoski Toruń, „Egzystencja". (13215

Jadalkę
sypialkę tanio sprzedam. Lipowa 12. (7818

Ubranie
męskie, mało używane, na średnią figurę sprzedam tanio. Wiadomość w adm. Dz. Bydg. (12735

KUPNA

2 konie
ciężkie, równej maści, typu belgijskiego 4-6 letni, wzrost 155—165 cm. kupuje P. Frankenstein, Wejherowo, Pom. (13217

Kupię (7808
skład kolonjalny z przyległem mieszkaniem w śródmieściu. Of. pod „Gotówka" do filji Dz. Bydg.

POSADY WOLNE

Poszukuję
zaraz starszego czeladnika rzeźnickiego z kilkuletnią praktyką, tylko pierwszorzędnego fachowca na wędliny, który udowodni że pracował w większych warsztatach. Zgłosz. do admin. pod „Powiat Morski". (13207

Z powodu
rozszerzenia działalności i wprowadzenia nowych artykułów przyjmiemy kilka pań i panów inteligentnych, wymownych i dobrze reprezentujących się. Posada stała, zarobki 500—600 zł miesięcznie. Zgłosz. tylko osobiste od 9—1 i 2—3 codziennie. Sniadeckich 41, m. 6.(7815

Płachty żniwne
tanio sprzedaje (13120
K. Radoszewski i Ska
fabryka worków i planów
Inowrocław, ul. Dworcowa 6/7, telefon nr. 390.

Przedstawiciela
na Pomorze i Poznańskie natychmiast poszukuje poważne wydawnictwo. Wymagane zabezpieczenie towaru zł. 250. Pierwszeństwo wykwalifikowanym. Zgł. osobiste do soboty, Sobieskiego 2, m. 5, 3—4 po południu. (7810

Cukiernik
który jest obeznany w piernikarstwie może się zgłosić. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia przyjmuje Kazimierz Łojewski, Chełmno ul. Dworcowa 11. (13219

Fryzjer
z wodną ondulacją, może mieć kartę rzemieślniczą. Zgł. Mogilno, Hallera 23, m. 4. (13234

Uczciwa (13233
służąca do wszelkich prac domowych potrzebna. Stawińska, Kościuszki 25.

Gospodyni
lat około 40 lub wyżej poszukiwana na wieś do nauczyciela samotnego. Zgł. listowne do Dz. Bydg. pod „O. 40". (13208

Fryzjerka
dobra do ondulacji żelazkowej, wodnej. Zgł. Dz. pod „Fr." (13210

POSADY POSZUKUJĄ

Duet
trio od 1 lub 15 wolny. Szurek, Działdowo, 3 Maja 12. (13221

MIESZKANIA WOLNE

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Kujawska 130. (7806

Mieszkanie (13032
7 pokojowe komfortowe zaraz do wynajęcia. Borys, Plac Teatralny 2.

RÓŻNE

Ogłoszenie. (13206
W dużej wsi kościelnej w bardzo dobrej okolicy mógłby się osiedlić dzielny mistrz blacharski, egzystencja zapewniona. Gdzie? wskaże admin.

lokują korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego".

LETNISKA

Letnisko
w Otłoczynie pod Ciechocinkiem, okolica sucha, zdrowa, lesista. Ładne mieszkania od 25 bm. do wynajęcia. Zapytania kierować Dolatowski, Otłoczyn, tel. 1. (13214

†

Dnia 16 lipca br. o godzinie 10 rano zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat ś. p.

Franciszek Bembnista

W nieutulonym smutku

Żona, dzieci i rodzina.

Wieszki, Sadki, Paterek, Suchary, Brzóstowo, 17 lipca 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 9-tej z domu żałoby. (13195

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

Dnia 15 lipca 1933 r. o godz. 22, zmarł śmiercią tragiczną ś. p.

Ks. Bernard Rygielski

wikarjusz parafji Ozorków

w 29-tym roku życia, a 4 lat kapłaństwa, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się dziś dnia 18 bm. o godz. 18, z szpitala Djakonisek do kościoła farnego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dnia 19 bm. o godz. 9 w kościele farnym, a następnie odprowadzenie zwłok na cmentarz nowo-farny. (7816

†

Dnia 16 bm. o godzinie 18-tej, rozstał się z tym światem po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz tatuś, syn, brat, wujek i szwagier ś. p.

Leon Dolatowski

magazynier kolejowy

przeżywszy lat 31, o czem donosi w smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 17 lipca 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się 19 bm. o g. 17 z domu żałoby ul. Gołębia 63, na cmentarz parafjalny na Szwederowie. (13179

†

Dnia 16 bm. o godz. 18-tej zaopatrzony św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany Kolega przeżywszy lat 31

magazynier kolejowy

Delatowski Leon

Niech ziemia będzie Mu lekką.

13222) **Koledzy Eksp. towarowej Bydgoszcz.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 17-tej z domu żałoby na cmentarz parafjalny na Szwederowie.

Polecamy do dostawy po korzystnych cenach:

Kosiarki „Deering"

z trybami pracującemi stale w oliwie i z dyszlem stalowym.

Żniwiarki „Deering"

z trybami pracującemi stale w oliwie, oraz z stołem z pocynkowanej blachy stalowej.

Kamienie do ostrzenia. **Grabie konne.**

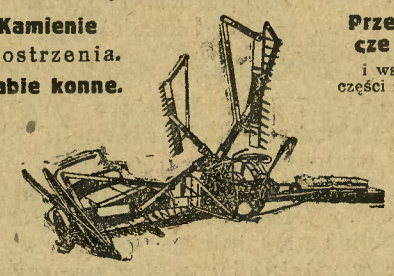

Przetrząsacze siana i wszelkie części zapasowe

Bracia Ramme, Bydgoszcz

Grunwaldzka 24. (12213) **Telefon 79.**

Wyjeżdżam

na czas od **18 lipca do 15 sierpnia.** (13229

Dr. med.

Zofja Ziętakówna.

Publiczny zakup.

W sprawie spornej zakupuję w przetargu publicznym od najmniej żądającego **w środę, dnia 19 lipca br. o godz. 11** w mojem biurze przy **ul. Dworcowej 10** (13223

7 865 kg pszenicy standartowej

Bliższe dane przed przetargiem.

W. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej **w Bydgoszczy.**

Ciężarówkę (13209

5 ton. z przyczepką lub cięższą kupię lub wydzierżawię. Sprzedawca może być czynnym wspólnikiem. Of. „L. 2" do biura ogł. Schmidt, Gdańsk, Holzmarkt 22.

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 21-14.

Obwieszczenie! (13161

W sobotę, dnia 22 lipca br. po poł. o godz. 3-ej odbędzie się **przedzierżawienie mieszkania szkolnego w Pałczu w szkole.** Mieszkanie składa się z 3 pokoi, kuchni, stodoły, chlewa i około 2 mórg ogrodu z drzewami owocowemi. Oprócz tego będą przedzierżawione 4 morgi roli szkolnej. Objęcie mieszkania od 1. X. 1933. Pałcz p. Fordon. **Sołectwo.**

Przetarg przymusowy. **W dniu 21 lipca 1933 r.** o godzinie 9-tej **przy ulicy Gdańskiej 76** w firmie M. Herzke sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **większą ilość towarów żelaznych, naczyń kuchennych, broni, różnych nabol, noży, widelców, łyżek, brzytew, scyzoryków, nożyczek itp. artykułów oraz regały składowe.** Przedmioty te oszacowano na łączną sumę 21.772,70 zł i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. (13228

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, I. rewiru.

Nadleśnictwo Państw. Jachcice

ogłasza niniejszem

PRZETARG

na wykonanie poszczególnych prac oraz dowóz materjałów przy przebudowie leśniczówki Zacisze (pod Rynkowem)

Materjały dostarczy Nadleśnictwo. Plany szczegółowe są do przejrzenia w Kancelarji Nadleśnictwa ul. Poniatowskiego 8.

Termin przedłożenia ofert do dnia 24 lipca do godz. 14-tej.

13196) **Nadleśniczy Państwowy.**

Nigdy nie zawiedzie się kto kupuje **aparaty i przybory** fotograficzne w specjalnym składzie

FOTO-KAMERA

13224) **właśc. Cz. Powałowski**

Bydgoszcz, Dworcowa 7

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Akuszerka (7787
Surdyk zawiadamia Szanowną Klientelę, że przeprowadziła się z Bocianowo 34, na Bocianowo 27.

Meble (13139
wszelkiego rodzaju najtaniej Śniadeckich 40.

Warszawianka
szyje bieliznę w domu i poza domem, po cenach przystępnych. Długa 58, m. 6. (7730

SPRZEDAŻE

Sprzedam
70 mórg dobrej ziemi, dom piętrowy około Bydgoszczy, cena 18 000, wpłata 9 000. Pilarski, Bydgoszcz Przyrzecze 14. (13188

800 mórg
dwór 16 pokoi, gorzelnia, wpłata 120 000, reszta amortyzacja. Emeryt, Mostowa 3. (13194

Kamienicę
nowoczesną, śródmieście, bardzo dochodową, okazyjnie sprzedam. Dziennik „Wyjazd Kongresówka". (13192

Dom
dwupiętowy na sprzedaż. Wiadomość Ugory 14, Lewicki. (13197

Skład
kapeluszy damskich, doskonale zaprowadzony sprzedam na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu. Klara Frostówna, Starogard, Rynek. (12864

Skład
z mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia, korzystnie sprzedam. Sowińskiego 22. (7796

Dębowy
bufet, duży obraz 83×150 łóżka i inne meble tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Wełniany Rynek 8, Tani sklep. (13187

Kino
w mieście bez konkurencji, koncesjonowana sala kinowa, zamykane krzesła, aparat Ernemann, w pełnym biegu, sprzedam za 4 200 zł, wpłaty 3 000. Zgłosz. pod „Kino" filja Dziennika. (7794

Dom
ogrodem 6.500 sprzedam. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. (7807

Dobrowolna
sprzedaż z powodu wyjazdu odbędzie się dnia 19 lipca o godz. 12—3, ulica Matejki 10, m. 3. 2 kanapy, 2 fotele, umywalka z lustrem i płytą marmurową, stół, biurko, dywan, chodniki, łóżko dębowe, szafa z lustrem, obrazy, lampy i różne drobiazgi. (7803

Bufet
kredens okazyjnie. Podgórna 1, podwórze. (13199

Kluby
gobelinowe i skórzane tanio oddaje „Stała Okazja" Gdańska 10, tel. 1930. (13189

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej, dogodne warunki, zamiany używane za bezcen wielki wybór także pojedyńczo, warto zobaczyć, przekonać się, tylko Śniadeckich 2, Dom Górnoślązaków. (7809

Platformę
małą jak nową sprzedam. Toruńska 8. (13230

Maszynę
do szycia, bardzo dobry stan, 70 zł zprzedam. Niegolewskiego 6, m. 1. (13203

KUPNA

Kupię
dom rentujący się w śródmieściu w Bydgoszczy wartości do 15 000 zł. Zgł. pod „Dom" filja. (7795

Mam
20 tys. zł i szukam dom procentowy. Proszę o ceny dochodowe. Of. do Dz. Bydg. pod „20". (7801

Parcelę
500—800 mtr. kupię. Of. pod „Zaraz" do Dziennika Bydg. (13231

Piekarnię
kupię lub dzierżawy poszukuję. Of. „9500". (13190

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń Kazim. Jagielończyka 8. (13216

POSADY WOLNE

Potrzebny
pomocnik kołodziejski zaraz. Mąkowarsko, pow. Bydgoszcz. (13171

Uczeń
piekarski potrzebny. Chwytowo 22. (13177

Dzielna (13205
ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz lub później. Wolniewicz, Niedźwiedzia 5.

Kołodziej
na koła potrzebny. Wacławski, resztówka Tryszczyn, Bydgoski. (13180

Czeladnik
rzeźnicki i ekspedjentka potrzebni. Adres Dzien. Bydgoski. (13182

Dobrą (7800
i tanią krawcową poszukuję. Kołłątaja 1, m. 6.

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej, zdolna oraz służąca, która umie gotować potrzebne zaraz na wyjazd na Hel. Informacje Achtel, Gdańska 75. (7793

Szofer
potrzebny. Oferty Dzien. Bydg. „Aku". (13200

Książkowa
bilansistka potrzebna godzinowo. Zgł. filja „Bilansistka". (7799

Poszukujemy (13211
zaraz dzielnego ekspedjenta oraz 2 uczni do naszego składu kolonjalnego. Of. z warunkami skierować pod adresem: Struczyński Tczew, Krótka.

Panienka (13204
do lekkich prac i obsługi gości w restauracji potrzebna. Grunwaldzka 73.

Posługaczka
młoda zaraz potrzebna. Pomorska 42, m. 7. (7805

Chłopak
mający chęć wyuczenia się politurowania mebli zgłosi się stolarnia, Matejki 4. (7817

Stolarz (13198
potrzebny. Podgórna 1.

Za
pożyczenie 800 zł dam posadę z utrzymaniem starszej osobie zaraz. Zgł. pod „800" do filji Dzien. Bydg. (7802

Potrzebna
służąca z dobrem gotowaniem. Marsz. Focha 2, skład delikatesów. (7824

Spokojna
pracowita do wszystkiego potrzebna. Adr. Dziennik. (7812

POSADY POSZUKUJĄ

Zdolny
czeladnik rzeźnicki szuka pracy zaraz. Of. piśmienne do Dz. Bydg. pod „Rzeźnik". (13181

Biuralista
kupiec, dzielny, obeznany z prowadzeniem spraw sądowo egzekucyjnych prawo kierowania samochodu, przyjmie stałą posadę. Zgłoszenia filja pod „Biuralista". (7797

Dziewczyna
szuka posady do prac domowych od 1. Zgł. filja pod „24". (7813

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem do wynajęcia. Hetmańska 8. (7693

Skład
2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Chwytowo 10, Grabowski. (13184

Piwnica
nadająca się na warsztat lub składnicę do wynajęcia. Chwytowo 10. (13183

Wydzierżawię
1/2 willi nowocześnie urządzonej i morgę ogrodu 3 klm. od miasta w okolicy letniskowej, albo przyjmę na dożywocie. Franciszek Czyżewski, Łabiszyn, Rynek 17. 7820

Piekarnię
dobrą w dzierżawę poszukuję z podaniem warunków i ceny. Of. Dzien. Bydg. pod „B. K." (13212

Poszukuję
dzierżawy gospodarstwa 20 do 30 mórg lub piekarnię albo kolonjalkę na wiosce. Do Dziennika Bydgoskiego „Kolonjalkę". (13227

MIESZKANIA SZUKA

Portjerstwo
szuka młode małżeństwo z jednem dzieckiem. Znam się na centralnem ogrzewaniu i ogrodnictwie. Of. do Dz. Bydg. pod „Portjerstwo". (13178

Małego
mieszkania wygodami poszukuje urzędnik kolejowy. Zgłoszenia do filji „Samotny". (7819

MIESZKANIA WOLNE

Trzy-
cztero- pięciopokojowe mieszkanie, centrum, czynsz miesięczny. Emeryt, Mostowa 3. (13193

Komfortowe
5 pokojowe mieszkanie. Wiadomość Grzegorzewski, Mostowa. (13124

Mieszkanie
4 pokoje z wygodami zaraz do wynajęcia. Śląska 8, m. 2, gospodarz. (13176

Mieszkanie (12765
sześciopokojowe odremontowane wolne, pierwsze piętro. Cieszkowskiego 11.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
wejście wprost z klatki schodowej tylko centrum miasta. Zgłosz. pod „H. B." filja Dziennika. (7814

Kobieta
starsza samotna, szuka umeblowanego pokoju z kuchnią, lub dużego pokoju z dopływem gazu (nie wyżej I p.) przy ul. Gdańskiej lub w pobliżu (centrum). Zgł. Pindor, Aleje Ossolińskich 9. (7822

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 20 parter. (7804

Pokój (7811
Kołłątaja 7, parter prawo.

RÓŻNE

Wspólnika
z gotówką 6—10 000 zł do interesu, połączonego z przemysłem poszukuję ewtl. dam także mieszkanie. Zgł. pod „Absolutna pewność". (13202

Oddam
zaraz 5 miesięczną dziewczynkę na własną. Adres wskaże filja. (7798

Zgubiłam (7821
paczkę, karbowane falbany. Znalazce proszę oddać Bocianowo 30, Pacho.

OSOBISTE

List
adresowany „H. W. 1900" poste restante Chojnice nie odebrano z powodu wyjazdu. Proszę odpowiedź do 1 sierpnia najpóźniej. (13226

MATRYMONJALNE

Panna
lat 40 samodzielnie pracująca, niezależna, z braku znajomości szuka męża. Panowie którzy chcą mieć dobrą żonę gospodynią zechcą złożyć oferty, Grudziądz Poste restante „Samotna". (13213

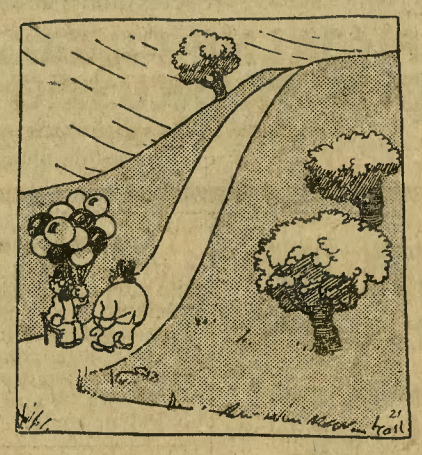

— Baloniki, proszę pana? — Pomogą panu podejść pod górę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.